

REPUBLIKA

Rok XV. LÓDŹ, CZWARTEK, 11 MARCA 1937 ROKU. CENA NUMERU 15 GROSZY. № 70

Endecy głosowali przeciw pożyczce

uniemożliwiając uruchomienie robót inwestycyjnych.— Ministerstwo ponownie odrzuciło kandydaturę N. Barlickiego na prezydenta miasta Łodzi

Wczorajszy dzień zadecydował już właściwie o losach rady miejskiej m. Łodzi. W ciągu dnia nadeszła urzędowa wiadomość z Warszawy, iż p. minister spraw wewnętrznych nie zatwierdził ponownego wyboru p. Norberta Barlickiego na stanowisko prezydenta miasta i zamianował tymczasowego prezydenta w osobie dotychczasowego przełożonego gminy p. Mikołaja Godlewskiego. Reszta dopełniła się na posiedzeniu rady miejskiej. Niespodzianką było stanowisko radnych endeckich w sprawie załączenia pożyczek na tegoroczne roboty inwestycyjne. Na komisji finansowo-budżetowej oświadczyli oni, że

W tym samym pożyczki zostałyby uchwalone, gdy nagle wczoraj zmienili swą taktykę i GŁOSOWALI PRZECIWKO POŻYCZKOM. Uczynili to na dwa tygodnie przed terminem, kiedy zacząć się mają roboty w Łodzi. Uczynili to w czasie, gdy zarząd miejski wystosował już do Funduszu Pracy wniosek o rekrutację robotników. Pokazali raz jeszcze, że w ich działalności WZGLĘDY DEMAGOGICZNE GÓRUJĄ nad interesem miasta i mieszkańców. Odrzucając wniosek o pożyczkę, uniemożliwili z jednej strony rozpoczęcie robót, a z drugiej zatrudnienie tysięcy bezrobotnych. Skutków tej uchwały

nie było się domyśleć. Dni obecnej rady miejskiej są już obecnie policzone. Na posiedzeniu wczorajszym rozpełniano pawdziwą orgię demagogii. I to był jedyny efekt 6-godzinnych obrad. Nie załatwiono nic poza tym, poza sprawą przemianowania dwóch ulic łódzkich — ul. Przejazd na ul. im. Marszałka I. Daszyńskiego i ul. Zagajnikowej na ul. im. dr. St. Kopcińskiego. Ale i te punkty porządku dziennego nie były dyskutowane w spokoju. Bezpośrednio po przerwaniu posiedzenia odbyliśmy krótką rozmowę z prezydentem miasta Godlewskim na temat dalszych losów rady miejskiej. Prez. Godlewski wyjaśnił nam, że niewątpli-

wie już po uchwale odrzucającej pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych, rada miejska zakwalifikowała się do rozwiązania. Względem formalnym jednak nakazują, aby sprawa budżetu miasta znalazła się jeszcze na porządku dziennym. Z tych powodów w poniedziałek odbędą się dwa posiedzenia komisji radzieckich finansowo-budżetowej i do spraw ogólnych, zaś we wtorek odbędzie się plenarne posiedzenie rady, na którym jako punkt naczelny, figurować będzie sprawa budżetu. Po posiedzeniu wtorkowym spodziewać się należy decyzji władz nadzorczych. SZCZEGÓLOWE SPRAWOZDANIE Z W CZORAJSZEGO POSIEDZENIA. DAJEMY NA STR. 7-MEJ.

Pogłoski o zmianach w rządzie

w związku z bliskim zakończeniem sesji budżetowej. — Wojewoda dr. Biłyk kandydatem na wiceministra spraw wewnętrznych?

Warszawa, 10 marca. Prasa warszawska, wspominając, że sesja parlamentarna zbliża się ku końcowi, zaczyna snuć przewidywania na temat możliwych zmian i przesunięć w składzie personalnym rządu. Wprawdzie nie ma do tej chwili żadnych konkretnych danych, które pozwoliłyby przewidzieć przeprowadzenie zmian w składzie rządu gen. dr. Sławo-Składkowskiego, jednak wobec tego, iż co rok w zakończeniu zwyczajnej sesji budżetowej odbywa się rekonstrukcja rządu, prasa warszawska wróży ja i na rok bieżący. Notuje się przy tym najsilniejsze pogłoski, kruszące na terenie parlamentarnym. Według pogłosek tych zmian objęłyby przede wszystkim teki ministrów opieki społecznej oraz przemysłu i handlu. Ustąpić miałby minister Kosiński i minister Roman — ten ostatni zresztą miałby objąć stanowisko wiceministra spraw zagranicznych, na które był już desygnowany przed rokiem, tuż przed objęciem stanowiska ministra przemysłu i handlu. Jednym z wiceministrów spraw wewnętrznych miałby również — wedle tych pogłosek — zostać wojewoda tar-

nopolski, dr. Alfred Biłyk. Wszystkie te pogłoski wymieniamy, zaznaczając, że nie wierzymy narazie w ich aktualność. O jakichkolwiek zmianach w łonie rządu przed początkiem kwietnia r. b. mowy nie ma. Nic też nie wskazuje na to, ażeby mogła nastąpić jakakolwiek zmiana na stanowisku szefa rządu, bowiem premier gen. dr. Sławoj-Składkowski cieszy się pełnym zaufaniem czynników kierowniczych państwa oraz wielką sympatią w parlamencie. Przedmiotem silnych ataków jest natomiast minister Poniatowski, przeciwko któremu zwracają się głównie siery wielkoziemiańskie. Naszym zdaniem jednak pozycja min. Poniatowskiego jest bardzo silna, a jego polityka parcelacyjna ma pełną aprobatę czynników decydujących.

Przedmiotem silnych ataków jest natomiast minister Poniatowski, przeciwko któremu zwracają się głównie siery wielkoziemiańskie. Naszym zdaniem jednak pozycja min. Poniatowskiego jest bardzo silna, a jego polityka parcelacyjna ma pełną aprobatę czynników decydujących.

Przedmiotem silnych ataków jest natomiast minister Poniatowski, przeciwko któremu zwracają się głównie siery wielkoziemiańskie. Naszym zdaniem jednak pozycja min. Poniatowskiego jest bardzo silna, a jego polityka parcelacyjna ma pełną aprobatę czynników decydujących.

Mussolini odpłynął do Libii

Eskortują go 3 krążowniki i kilka torpedowców

Rzym, 10 marca. (PAT) Mussolini, rozpoczynając swą podróż do Libii odjechał popołudniu samochodem do Gaety, witany tam entuzjastycznie przez władze i ludność. Okręty wojenne pierwszej eskadry, stacjonowane w porcie, oddały przepisaną salwę powitalną. Szef rządu włoskiego wystąpił następnie na pokład krążownika włoskiego „Pola” wraz z towarzy-

szącymi mu ministrami kolonii Lessona prasy i propagandy Alfierim, sekretarzem partii min. Starace, podsekretarzem stanu w min. marynarki Cavagnarim i podsekretarzem w min. wojny gen. Parlanim.

O godz. 17.15 okręt podniósł kotwicę i odpłynął do Libii w eskorcie krążowników „Zara”, „Flume”, „Gorizia” oraz kilku torpedowców. Mussoliniemu towarzyszy 140 dziennikarzy.

Roziemstwo przymusowe w przemyśle

Wniosek posła Kopcja rozpatrzony będzie przez specjalną podkomisję

Warszawa, 10 marca. Dziś sejmowa komisja pracująca nad projektem ustawy o roziemstwie przymusowym w przemyśle. Jak wiadomo, zostały złożone w tej sprawie dwa wnioski do sejmu, a mianowicie wniosek rządu, nowelizujący dotychczasowe przepisy o nadzwyczajnych komisjach roziemczych w sensie umożliwienia szybszego ich działania, oraz wniosek posła Kopcja ze Śląska, mający na celu utworzenie stale funkcjonującego aparatu pojednawczo-roziemczego w zatargach zbiorowych. Na wniosek posła Gduli komisja postanowiła poddać pod głosowanie wniosek rządowy tak, aby był on w każdym razie załatwiony jeszcze w trakcie bieżącej sesji parlamentarnej.

Dla rozpatrzenia wniosku posła Kopcja komisja postanowiła powołać specjalną podkomisję, złożoną z 7 posłów pod przewodnictwem posła Waszkiewicza z Łodzi. Komisja ma zamiar załatwić wniosek posła Kopcja dopiero na następnej sesji parlamentarnej t. zn. nadzwyczajnej, o ile taka będzie zwolana lub zwyczajnej w końcu bieżącego roku. Komisja uważa, że wniosek rządu załatwia częściowo sytuację w dziedzinie roziemstwa i dlatego winien być uchwalony w każdym razie. Wniosek posła Kopcja, jako dalej idący, musi być starannie rozpatrzony.

szącymi mu ministrami kolonii Lessona prasy i propagandy Alfierim, sekretarzem partii min. Starace, podsekretarzem stanu w min. marynarki Cavagnarim i podsekretarzem w min. wojny gen. Parlanim.

Kanclerz Schuschnigg odwiedzi w kwietniu Mussoliniego

Rzym, 10 marca. (PAT) W najbliższą sobotę spodziewany jest przyjazd szefa austriackiego frontu patriotycznego Zernato, który odbędzie rozmowy z min. Ciano oraz wygłosi odczyt w instytucie studiów germanistycznych. Tutejsze koła austriackie wyrażają przekonanie, że podróż ma na celu przygotowanie wizyty kanclerza Schuschnigga, która ma nastąpić w kwietniu.

Marsz. Smigły-Rydz odznaczony wielką wstęgą „Wschodzącego Słońca”

Warszawa, 10 marca. (PAT) Dziś o godz. 12-ej Marszałek Smigły-Rydz przyjął ministra pełnomocnego Japonii, który wręczył mu w imieniu cesarza Japonii wielką wstęgę „Wschodzącego Słońca”.

Atak dywizji włoskiej na Madryt

Operacje bojowe w prowincji Guadalajara. — Ofensywa wojsk powstańczych

Madryt, 10 mar. a. (PAT) Rada obrony stolicy komunikuje: Atak zmotoryzowanej dywizji włoskiej w prowincji Guadalajara, wszczęty onegdaj, trwa w dalszym ciągu. Pozycje, zajęte przez wojska rządowe były atakowane pięciokrotnie przez bardzo poważne siły, które wspomagała artyleria oraz liczne samoloty bombardujące i myśliwskie. Wobec liczebnej i technicznej przewagi włoskich sojuszników armii powstańczej, wojska rządowe musiały się wycofać.

Na froncie madryckim w ciągu nocy ubiegłej panowało wielkie ożywienie.

Gen. Miaja wyjechał na front. Szef sztabu płk. Rojo oświadczył dziennikarzom, iż wojska rządowe otrzymały posiłki w postaci artylerii, tanków i piechoty. Udało im się zatrzymać nieprzyjaciela na pozycjach, zajętych wczoraj o północy.

Andujar, 10 marca.

(PAT) Jeden z korespondentów specjalnych Hayasa podaje, iż trzy szwadrony kawalerii powstańczej, które uściłowały posunąć się w kierunku miejscowości Hijonosa del Duque, zostały zdziśiatkowane intensywnym ogniem karabinów maszynowych batalionu wojsk rządowych, którego obecności powstańcy nie przewidywali.

Madryt, 10 marca.

(PAT) Dziennik „Mundo Obrero” donosi dziś wieczorem: „Walki o zatrzymanie posuwania się nieprzyjaciela w prowincji Guadalajara trwają nadal. Po zaatakowaniu centrum naszych linii powstańcy skierowali ofensywę na nasze prawe skrzydło, aby ochronić gród swych sił”.

Wiadomość ta wskazuje, jaki był przebieg ofensywy powstańców: wzmożenie frontu na zachodzie pod Toba, w centrum przed Almadrones, a na wschodzie przed Abanades.

Celem kolumny zachodniej była dro

Nowa konstytucja w Irlandii

DUBLIN, 10 marca. (PAT)

Prezydent de Valera złożył dziś w parlamencie projekt nowej ustawy konstytucyjnej, w której stosunki Irlandii z W. Brytanią oparte są na nowych zasadach.

Poza tym projekt przewiduje utworzenie drugiej izby, mimo że przed niedawnym czasem w Irlandii senat został zniesiony.

Zdarzenia i ludzie

Pinkerton — detektyw prywatny

Z ubożego bednarza stał się sławnym detektywem

Nowy York, w marcu.

Allan Pinkerton urodził się jako syn urzędnika policji w roku 1819 w Glasgow. Jako dorosły mężczyzna założył on biuro detektywów, które stało się słynne na całym świecie. W 23 roku życia Pinkerton ożenił się i wyemigrował do Kanady. Po drodze jednak statek uległ katastrofie. Młoda para ocalała i pokonawszy wiele trudności, dotarła do Stanów Zjednoczonych i osiedliła się w roku 1842 w Chicago, które było wtedy jeszcze małym bagnistym miasteczkiem stepowym. Młody Pinkerton dostał tam pracę w browarze, jako bednarz; rzemiosła tego nauczył on się za młodych lat. Dowiedział się jednak, że w pobliżu Dundee znajduje się wielka szkocka kolonia, a ponieważ koniecznie chciał żyć wśród swych rodaków, wyemigrował po jakimś czasie z Chicago. Miał trochę oszczędności i założył sobie własny zakład bednarski.

Wierzy dla obręczy do beczek brał zwykle z wysepki, znajdującej się na rzece. Pewnego dnia odkrył on na tej

ga do Aragon, a kolumny środkowej — Brihuenga.

Wprowadzenie do walki przez powstańców oddziałów zmotoryzowanych umożliwiło im bezpośrednie zagrożenie

tych dwóch punktów. Nie wydaje się, by atak ich był skierowany na Guadalajara, bardziej prawdopodobne jest, że obie kolumny iść będą wzdłuż rzek Tajruna i Tago.

Włosi i Niemcy nadal wysyłają wojska na pomoc gen. Franco. — Protest Anglii przeciw napaściom na okret

LONDYN, 10 marca. (PAT)

Agencja Reutera donosi z Algesiras: Pewien podróżny, obywatel brytyjski, który przybył z Kadyksu twierdzi, że w końcu ub. tygodnia przybyły tam 3 statki, jak sadzą włoskie, gdyż nie posiadały wywieszanej flagi państwowej, a nazwy wypisane na statkach były zamaskowane.

Statki te wyładowały transport żołnierzy — Włochów. W tym samym czasie, jak utrzymują, krążownik „Deutschland” wyładował w Algesiras tajemniczy ładunek — prawdopodobnie działa i amunicje.

LONDYN, 10 marca. (PAT)

Podsekretarz stanu Polymouth odpowiadając w izbie lordów na różne za-

W Madrycie oświadczają, że jeżeli nieprzyjaciel nie wywiera nacisku na innym punkcie frontu madryckiego, to jego posuwanie się nie może być decydujące.

pytania, oświadczył, m. in., że w sprawie aresztowanego w dn. 7 bnt. w cieśninie Gibraltarskiej przez szalupę powstańczą brytyjskiego statku handlowego „Springwell” rząd brytyjski żądał protest przeciwko naruszeniu swobody żeglugi na pełnym morzu, dodał jednak, iż nie był to akt korsarski, gdyż nie uczyniono żadnej próby zajęcia statku. Co się tyczy min. to ambasador brytyjski w Hiszpanii otrzymał polecenie wyśtosowania protestu do władz powstańczych przeciwko nienotyfikowaniu zamiaru założenia min na wodach nie należących do portów.

Wreszcie Plymouth podkreślił, iż każde państwo, które podpisało układ o nieinterwencji, może wycofać się, jeżeli uważa, że układ został pogwałcony.

Powstańcy oskarżają Francję

o przygotowywanie akcji wojskowej w Maroku

Paryż, 10 marca.

(PAT) Według informacji prasowych, rząd powstańczy wysłał z Salamanki do rządów pewnych mocarstw notę, w której jest mowa o rzekomych przygotowaniach, czynionych przez władze francuskie w Maroku w sąsiedztwie strefy hiszpańskiej w celu przygotowania akcji wojskowej.

Władze kompetentne oświadczają, iż zarzuty te są pozbawione wszelkich podstaw. Aby podkreślić ich nieprawdziwość, wystarczy przypomnieć, stanowisko jak najściślej nieinterwencji, jakie zachowują władze protektoratu francuskiego od chwili wybuchu powstania.

Uchwały synodu prawosławnego w Rumunii

Duchowieństwo nie może brać udziału w walkach politycznych

BUKARESZT, 10 marca. (PAT)

Nadzwyczajny synod rumuńskiego kościoła prawosławnego, zwołany na interwencję rządu, celem rozpatrzenia sprawy zakazu brania udziału w życiu politycznym osobom duchownym, powziął, po dłuższych debatach, następujące uchwały:

1) Zabrania się księżom święcenia insygnii lub sztandarów, używanych przez partie w walkach politycznych.

2) Zebrania się księżom odbierania przysięgi o charakterze politycznym oraz brania udziału w manifestacjach politycznych, które są sprzeczne z etyką chrześcijańską.

3) W kazaniach kościelnych zabrania się używania tematów, dotyczących walk międzypartyjnych.

Przekroczenie tych postanowień pociągnie za sobą natychmiastowe dochodzenie dyscyplinarne.

Robotnik polski zamordowany przez terrorystę arabskiego

Jerozolima, 10 marca.

W Tel-Awivie zmarł na skutek odniesionych ran robotnik polski Stanisław Sługa, który zraniony został przez arabskiego terrorystę w kolonii Nescyjona. Morderca arabski został aresztowany. Grozi mu kara śmierci.

Jerozolima, 10 marca.

Arabska banda terrorystów ostrzeliwała kolonię żydowską w Kwar-Tabor. Jeden z kolonistów Jakób Kirszler został ciężko ranny i przewieziony do szpitala. Policja ściga terrorystów.

Imieniny marszałka Smigłego-Rydzę obchodzona będą uroczystie w całym kraju

Warszawa, 10 marca.

Czynione są przygotowania do obchodu imienin Naczelnego Wodza Marszałka Smigłego-Rydzę, przypadających w dniu 18 marca r. b. Dzień ten obchodzony będzie uroczystie we wszystkich formacjach i instytucjach wojskowych. Poza tym przewidziano jest zorganizowanie okolicznościowej akademii przez stowarzyszenia społeczeństwa.

Minister oświaty nadał gimnazjum państwowemu w Brzeżanach, mieścinie urodzenia Marszałka Rydzę-Smigłego nazwę Gimnazjum im. Marszałka Rydzę Smigłego-Rydzę.

Rozwiązane stowarzyszenie

Warszawa, 10 marca.

Lwów, 10 marca. Starostwo powiatowe w Strzynie rozwiązało miejscowe stowarzyszenie im. Abrahama Goldfadena za działalność przeciwną statutowi i sprzeczną z obowiązującym prawem.

rzy krótko przed tym urządzili napad na nowo-yorską kolej żelazną. Z 700.000 dolarów skradzionych podczas napadu, złodzieje zużyli ledwie 12.000, reszta zaś została im odebrana przez policję. Przestępców, oczywiście, oddano w ręce sprawiedliwości.

Największą sławę Pinkerton zdobył jednak przez skuteczną walkę z irlandzkimi terrorystami, którzy pod kierownictwem Molly Maguires terroryzowali po wojnie domowej w straszny sposób mieszkańców Pensylwanii. Palili domy, zabijali, ogłaszali strajki, kiedy im to było dogodne; zupełnie nie można było sobie dać z nimi rady. Ludzie drżeli przed tą bandą i nie mieli odwagi zwrócić się do policji, nawet jeśli poszczególne jednostki tej bandy byli im znane. Pinkerton kazał wtedy jednemu ze swych najlepszych detektywów wstąpić w charakterze członka do tej bandy. Zdobył on w ten sposób mnóstwo materiału dowodowego i wykorzystał wszystkie metody.

Oto przykład jakimi niezwykłymi metodami posługiwał się Pinkerton w swej działalności:

W małym mieście południowych stanów zrabowany został bank. Zbrodniarze zabili kasjera i zniknęli bez śladu.

Pinkerton podejrzewał jednak nowego czcigodnego obywatela miasta, który był zaprzyjaźniony z zamordowanym kasjerem owego banku. Postanowił więc, by jeden z jego urzędników otrzymał pasadę służącego w domu tego człowieka i kazał całą bieliznę i poduszki, znajdujące się w domu, kupić perfumami, których stale używał zamordowany, ażeby w ten sposób zmylić darz domu ciągle miał w pamięci zmarłego przyjaciela. Poza tym kazał mu przeprowadzić tubę akustyczną ze strachu do sypialni, przez którą podejrzany przez Pinkertona o morderstwo powiedział w nocy często słyszal wyrzutu cichy głos, podobny do głosu zabitego. Po kilku dniach już nikt nie odmówił złościny posłuszeństwa. Wyznał on listownie popełnioną zbrodnię i uciekł z miasta.

Pinkerton umarł w roku 1884 w Chicago, biuro jego ciągle istnieje i nadal jest czynne. Pracuje tam około 1000 detektywów i cała armia urzędników. Setki banków płaci regularnie miesięczną sumę, ażeby stały się pod obserwacją biura detektywów. W ciągu lat działalności tego zakładu uniemożliwiono wiele tysięcy zbrodniarzy.

Rychard Murney.

Kondominium polsko-francuskie jako rozwiązanie problemu kolonialnego

(Od specjalnego korespondenta „Republiki“ we Francji)

Paryż, w marcu. Bezstronnie przyznać trzeba, że w porównaniu z okresem wojennym i przedwojennym zrobiła dyplomacja nie mała olbrzymie postępy. Mimo to uważa się jednak błędy tak fatalne, że przypominają się najgorsze jej czasy, nprz. rok 1916, kiedy po zdobyciu Bukaresztu Wilhelm II zwrócił się do aliantów z beztreściwą propozycją pokojową, na którą nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Wyczyny ambasadora von Benthopa, pod względem inkohereńc i nietaktu pozostawiają atoli daleko w tyle sukcesy jego poprzedników. Wystąpienie tego dyplomaty domo- wrotnu kolonii miało, oczywiście, na celu pogardliwe zignorowanie Francji ze strony jej rządu. Mniejsza o śmieszne wystąpienie w tradycjonalnej Anglii, której chyba były na miejscu, mniej- szo nawet o te nierealne zupełnie żąda- nia, za które nie ofiarowano wzamian niczego ekwiwalentu. Faktem niezbi- ywalnym jest wszakże, iż nleżeczne i bru- talne próby izolacji Francji z matema- tyczną precyzją doprowadziły do zbli- żenia Anglii do Francji i do wyraźnego wzrostu sympatii amerykańskich dla demokratycznych państw zachodniej Europy, co może mieć daleko idące na- stępstwa. Wyzywające stanowisko Nie- miec do zdeklarowanego stanowiska w sprawie zbrojeń. Rzecz jasna, że mimo wszelkie wybiegi autarchiczne i kom- plicacje walutowe nie dotrzymają ubo- giej Niemcy na tym polu kroku bogatej Anglii.

Jan v. Ribbentrop dowiódł zatem, że można być dobrym sprzedawcą imitacji wina szampańskiego) i dyplomacją nadawać się, jak wójt, do kariery. Zaimprovizowany ten dypl- omata może się najwyżej pocieszać my- śląc, że nie pierwszy to już raz w toku historii pycha niemiecka jest twórczy-

nia sojuszów w Europie. Całe panowa- nie Wilhelma II poświęcone było bez- ustannej pracy nad zbliżeniem do siebie państw, które utworzyły koalicję. Ale jeśli w roku 1914 ani Francja, ani Anglia nie były należycie uzbrojone, to obecnie nauczone doświadczeniem sto- sują one niezbędne środki ostrożności, zapóźno może, by uniknąć konfliktu, ale w porę, by uniknąć klęski.

Gdyby celem dyplomacji niemieckiej było odzyskanie kolonii albo też otrzy- manie nowych, gdyby szło jedynie o zapewnienie źródeł surowców dla prze- mysłu niemieckiego, gdyby surowce te zaspokoić miały potrzeby konsumpcyjne ludności cywilnej, nie zaś potrzeby ar- mii, to w obecnych warunkach otrzy- manie kompletnej satysfakcji należało do sfery najbardziej realnych możli- wości. W konsekwencji prowadziłyby to oczywiście do rozbrojenia, reformy Ligi Narodów i powszechnej pacyfika- cji, na której podobno Trzeciej Rzeszy tak bardzo zależy.

Ale terenem targów o kolonie powin- nien być stać się sam szukający zmian ustroju kolonialnego Paryż, nie zaś im- perialistyczny i zachowawczy Londyn. Gdyby więc kolonie były celem a nie pretekstem, atak powinien być za- inicjowany nad Sekwana a nie nad Ta- milżą.

Od pierwszej chwili dościsła do wła- dzy obecnej większości sama przez się stała we Francji na porządku dzien- nym kwestia kolonialna. Wskazywali- my na to już nieraz. Ze względów za- sadniczych lub, jeśli kto woli, doktry- nalnych dotychczasowe formy eksploa- tacji kolonii musiał ulec głębokim zmianom. Lewicowa inteligencja fran- cuska zaczęła się domagać emancypacji i równouprawnienia ludności tubylczej w koloniach. Zaczęto w tych sferach do- magać się poważnego traktowania ob- cizaków metropolii wobec kolonii. Obowiązki te miały się wyrażać w opie- ce, krzewieniu oświaty, kultur i zdro-

wotności, w dziedzinie gospodarczej do- magano się zniesienia wyzysku, dopusz- czano jednakże korzystną dla obu stron wymianę surowców kolonialnych na wyroby przemysłowe metropolii.

Gdyby Niemcy bez myśli ukrytych domagały się udziału dla siebie w tej czynności politycznej i gospodarczej, ze strony Paryża w chwili obecnej i warunkach obecnych nie spotkałyby się z pewnością z odmową. Przeciwnie na- wet, inicjatywę taką przyjąłoby tam z radością, jako wstęp do rozwiązania groźnych antagonizmów europejskich i wkroczenie na drogę pokojowego współ- życia poważnionych dotychczas naro- dów.

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że żądanie kolonii przez Polskę komplikuje ten problem i utrudnia jego rozwiązanie.

W rzeczywistości jednak jest wprost przeciwnie. Polska również mogła uzy- skać satysfakcję i wystąpienie jej nie utrudniało a ułatwiało znalezienie wyj- ścia z sytuacji. Przede wszystkim rola Polski jako mediatora byłaby pożądana i mile widziana. Następnie, dając Pol- sce zadośćuczynienie można byłoby ca- łej sprawie nadać charakter gospodar- czy i odebrać jej drażliwe podłoże pre- stżowo-polityczne.

W sferach postępowej inteligencji francuskiej sprawa ta była zresztą roz- ważana i niektóre wybitne osobistości wysuwały nawet praktyczne pomysły realizacyjne, których odległe echa zna- lazły wyraz w pewnych przypuszcze- niach naszej prasy. Isotnie proponowa- no tutaj, by niektóre kolonie francuskie użyć jako ujście dla nadmiaru ludności polskiej, podczas, gdy pewne kolonie angielskie mogły oddać usługi analogicz- ne Niemcom. Co się tyczy form admini- stracyjno-politycznych takich kolonii, to wysuwano pomysł kondominium. Miały- by zatem podług tych projektów z niektó- rych kolonii francuskich być utworzone kondominia polsko-francuskie.



a z niektórych posiadłości angielskich kondominia niemiecko-angielskie.

Zaznaczyć należy, że takie posiadło- ści wspólne o zarządzie francusko-angielskim istnieją, nprz. Nowe Hebrydy, i rozwijają się bardzo pomyślnie, bez żadnych tarć pomiędzy przedstawiciela- mi administracji angielskiej i francus-kiej. Można nawet takie kondominia u- ważać za szkoły zgodnego współżycia narodów.

Jest rzeczą jasną, że w razie gdyby wkroczone na drogę takich realizacji starałyby się czynnik francuskie pono- wnie rozbudować aparat Ligi Narodów, która by się stała w tych sprawach ar- bitrem a jednocześnie i stróżem pokoju europejskiego.

Widzimy w każdym razie, że:

- 1-o) uczciwe żądanie kolonii ze stro- ny Niemiec spotkałoby się z pewnością przy obecnej koniunkturze z przeważaniem rzeczowym i życzliwym,
- 2-o) że Polska może i powinna się podjąć rolę mediacyjnej, roli bardzo wdzięcznej, dającej bowiem możliwość za- pewnienia i sobie bardzo poważnych korzyści.

Zbytecznym jest podkreślać, jak wielkie może odnieść korzyści z refor- my kolonialnej kraj, jak Polska, tak cież- ko się zmagająca z trudnościami demo- graficznymi. Nie są to przytym mrzon- ki lecz zupełnie realne możliwości.

Edm. St.

Pożyczka francuska uchwalona przez obydwie izby ustawodawcze.—Subskrypcja rozpocznie się w piątek.—Prez. Lebrun wygłosi przemówienie przez radio

Paryż, 10 marca. W dyskusji nad projektem u- stawy o pożyczce obrony narodowej z- nastąpił w senacie najpierw głos sprawoz- dawcy Gardey. Przypomniał on, że w r. 1937 z samych wyjątkowych źródeł, z ja- kich korzystał w r. 1936, t. j. z dewalu- cji, musiał uciec się do pożyczki w ce- lu zastąpienia kapitałów.

Zastanawiając się nad poszczegól- nymi artykułami projektu, mówca o- świadczył, iż art. 1 w brzmieniu uchwa- lonego przez izbę deputowanych, przed- stawiał niebezpieczeństwo, ponieważ nie wydatków na obronę narodową, to- ż wydatków budżetu państwa, jak i nadzwyczajnego, któ- re łącznie mogą osiągnąć sumę 20. miliar- dów.

Komisja uznała za konieczne ograni- czyć upoważnienie rządu tylko do su- my 10 miliardów 500 milionów.

Przemówienie senatorów Arms- tranga (niezależni) i Hennessy (unia republikańska) weszli na trybunę pre- zydenta, który oświadczył m. in. co następuje:

Dyskusja toczy się na płaszczyźnie, na której możemy i powinniśmy spot- kać się wszyscy. Projekt pożyczki zwi- ąza z całokształtem zarządzeń, za- rządzanych po ostatnim posiedzeniu komisji ministrów dla trwałego rozwią- zania walutowych i skarbu o-

raz dla konsolidacji coraz bardziej wza- stającego ożywienia życia gospodarcze- go.

Po przyjęciu art. 1 projektu w brzmie- niu komisji finansowej sen. Desjardins (unia republikańska) wniósł poprawkę, mającą na celu utworzenie komisji dla kontroli nad użyciem funduszu pożycz- ki. Minister finansów Aurioł sprzeciwił się tej poprawce podkreślając, iż wpro- wadzone przez komisję do projektu warunki są wystarczające.

Poprawka odrzucona została 207

głosami przeciwko 60. Całość projektu została przyjęta 258 głosami przeciwko 1 głosowi sen. Thibault z unii republi-kańskiej.

PARYZ. 10 marca. (PAT) Izba deputowanych przyjęła w brzmie- niu uchwalonym przez senat projekt u- stawy o pożyczce obrony narodowej 474 głosami przeciwko 39.

Ministerstwo finansów komunikuje, iż prezydent Lebrun wygłosi jutro, t. j. w czwartek o godz. 19-ej przez radio

przemówienie, w którym wystąpi na- rzecz pożyczki obrony narodowej.

Ze względu na późną porę, w któ- rej uchwalony został projekt ustawy ogłoszenie ustawy o pożyczce w dzien- niku urzędowym po podpisaniu jej przez prezydenta republiki, nastąpi do- piero w piątek.

W tym samym numerze dziennika urzędowego ukaże się dekret dotyczą- cy technicznej strony emisji, która wo- bec tego rozpocznie się w piątek rano.

Rzym, 10 marca. (PAT). Dekret królewski nadał ambasado- rowi włoskiemu w Londynie Dino Gran- di'emu b. ministrowi spraw zagranicz- nych tytuł hrabiego.

Załoga statku „Mar Cantabrico” rozstrzelana przez władze powstańcze.—Jak zaarrestowano okręt wiozący ładunek broni?

Paryż, 10 marca. Jeden z marynarzy, który zdołał się ocalić z hiszpańskiego statku „Mar Cantabrico”, zatrzymanego i a- resztowanego przez krawownik powstań- czy „Canarias” oświadczył, iż „Mar Cantabrico” o wyporności 6.000 ton, wiozł do Walencji bardzo poważny ład- unek materiału wojennego z Nowego Jorku i z Meksyku, a mianowicie 8 sa- molotów, 30 armat, przeszło 1.000 kara- binów maszynowych, oraz 14 milionów naboju.

W pobliżu granic Hiszpanii w oba- wie przed okrętami wojennymi naciona- listów „Mar Cantabrico” przemasował

swoją dawną nazwę na angielską „Ad- da”, podając port macierzysty Newca- stle. Jednakże ten manewr nie uchronił go przed krawownikiem „Canarias”, któ- ry widocznie poinformowany o przemy- cie broni, począł go ostrzeliwać.

Po krótkiej kanonadzie załoga „Ca- narias” wtargnęła na pokład „Mar Can- tabrico”, który został skierowany do jednego z portów, prawdopodobnie do portu Pasajes.

Zbieg z „Mar Cantabrico” wyraził obawę, iż wszyscy członkowie załogi aresztowanego statku zostali rozstrze- lani na miejscu, co zresztą potwierdzi- ly już dalsze informacje prasy francu-

skiej.

Zatrzymanie przez nacjonalistów tak poważnego ładunku broni i amunicji, jak zaznaczają dziś niektóre dzienniki paryskie, jest poważnym ciosem dla wojsk rządowych, gdyż amunicja ta i broń miały służyć do zorganizowania nowej ofensywy wojsk rządowych nad rzeką Jarama.

Zatrzymanie przez nacjonalistów tak poważnego ładunku broni i amunicji, jak zaznaczają dziś niektóre dzienniki paryskie, jest poważnym ciosem dla wojsk rządowych, gdyż amunicja ta i broń miały służyć do zorganizowania nowej ofensywy wojsk rządowych nad rzeką Jarama.

Norbert Barlicki nie zatwierdzony na stanowisko prezydenta m. Łodzi. — Ponowna nominacja p. M. Godlewskiego na tymczasowego prezydenta

Losy łódzkiego samorządu zaczynają się już z wolna krystalizować. W dniu wczorajszym p. minister spraw wewnętrznych, po rozpatrzeniu protokołu z wyborczego posiedzenia rady miejskiej, z dnia 19 lutego br.

ODMÓWIŁ ZATWIERDZENIA PONOWNEGO WYBORU P. NORBERTA BARLICKIEGO NA PREZYDENTA M. ŁODZI.

Równocześnie p. minister spraw wewnętrznych mianował dotychczasowego

przełożonego gminy **P. MIKOŁAJA GODLEWSKIEGO TYMCZASOWYM PREZYDENTEM M. ŁODZI.**

Nominacja ta nastąpiła na mocy art. 50 ust. 5, który brzmi:

„Jeżeli ponowny wybór przełożonego gminy lub jego zastępcy nie doszedł do skutku w terminie oznaczonym lub nie uzyskał zatwierdzenia, władza, powołana do zatwierdzenia pierwszych wyborów ustanawia tymczasowego

przełożonego gminy, który sprawuje swój urząd do czasu zatwierdzenia ponownego wyboru. Rada gminy może dokonać wyboru w każdym czasie”.

Bardzo ciekawym szczegółem, który budzi ogólne zainteresowanie, jest iakt nierozstrzygnięcia dotąd sprawy trzech wiceprezydentów miasta. Pismo p. ministra spraw wewnętrznych nie o tym nie wspomina, to też niewiadomo w dalszym ciągu, czy trzech wiceprezydentów zostaną zatwierdzeni, czy też również nastąpi odmowa ich zatwierdzenia.

W kołach samorządowych twierdzą, że sprawa ta wiąże się ze stanowiskiem jakie ostatecznie zajmie PPS. ostatecznie uchwalenia budżetu miasta. Jeśli rada miejska przystąpi do rozpatrywania budżetu — trzech wiceprezydentów, wybrani przez radę, mają być podobno zatwierdzeni na okres 1 roku, z tym, że w ciągu tego roku rada miejska wybierze stałego przełożonego gminy. Jeśli natomiast rada nie podejmie prac budżetowych — wtedy nastąpi odrzucenie kandydatów wiceprezydenckich, nominacja trzech wiceprezydentów tymczasowych

I ROZWIĄZANIE OBECNEJ RADY.
Oczywiście, są to narazie tylko wersje. Decyzja nastąpi po posiedzeniu rady miejskiej, które odbędzie się we wtorek, 16 bm. Wtedy dalsze losy samorządu łódzkiego zostaną ostatecznie przesądzone. (s)

Osire kary na pracodawców którzy nie wpłacają Ubezpieczalni składek, potrąconych pracownikom

W referacie karnym starostwa grodzkiego w Łodzi odbywają się ostatnio rozprawy przeciwko pracodawcom, odpowiadającym z art. 58 prawa o wykroczeniach z niewpłacanie do Ubezpieczalni Społecznej składek, potrąconych pracownikom.

W dniu wczorajszym rozpatrywano znowu cykl takich spraw.

Za uchybienie to Otton Augustin (Myśliwska 29) skazany został na 6 tygodni bezwzględnej aresztu. Lejzor Pasternak (Śródmiejska 76) na tydzień bezwzględnej aresztu, Łazuchiewicz Józef (Nowozarawska 12) na 6 dni, Lifszyc Abram (Radwańska 9) na 5 dni, Grünberg Manel (Mielczarskiego 4) na 5 dni, Rotblit Mendel (6-go Sierpnia 36)

na 3 dni bezwzględnej aresztu.

Grzywną zaś w wysokości 100 i 500 złotych ukarani zostali Makówka Józef (Rokicińska 20) i Libert Alfons (Dygańskiego 19).

Ponadto przez referat karny starostwa powiatowego w Łodzi ukarani zostali za niewpłacanie potrąconych pracownikom składek na rzecz Ubezpieczalni Gliksmann Szymon z Zgierza i Tencer Beniamin z Aleksandrowa. Wyznaczono im grzywny w wysokości 500 złotych.

W najbliższych dniach odbędą się dalsze rozprawy, gdyż Ubezpieczalnia Społeczna skierowała onegdaj nową serię skarg przeciwko pracodawcom, oskarżonym z tego artykułu. (k)

Tragedia chałupników brzezińskich

Skrajny wyzysk. — 17 groszy za uszycie pary spodni. — Ludzie, którzy pracują po 20 godzin na dobę

Sytuacja chałupników brzezińskich zaczyna przybierać formy dramatyczne. Wyzysk, który pogrąża ich na dno nędzy, stał się już w Polsce przysłowiowy. Dodać do tego należy, że wszystkie dotychczasowe strajki w Brzezińskich załamały się, a ostatni strajk czeladników t. zw. pierwszej kategorii, którzy zażądali 10 proc. podwyżki płac, również zakończył się niepowodzeniem.

Sytuację chałupników brzezińskich najdosadniej charakteryzują cyfry. Za uszycie pary spodni otrzymują oni 17 groszy, za uszycie marynarki 55 groszy, a za uszycie marynarki w lepszym gatunku 75 gr. Są to jednak stawki nominalne, gdyż w praktyce płace są o wiele niższe. Konfeksjonerzy wypłacają, nadomiar wszystkim, czeladnikom zarobki nie w gotówce, ale w znacznym upływie czasu, kiedy należności

gromadzą się, długoterminowymi weksłami.

Zdaniem sfer zainteresowanych tajemnica Brzezin polega przede wszystkim na tempie ich produkcji. Przeciętny warsztat, składający się z 8 czeladników, produkuje dziennie od 30 do 35 marynarek. Rekord ten uzyskiwany jest dzięki specyficznej organizacji pracy, polegającej na krańcowym wyzysku, a m. in. na systemie t. zw. kontyngentów.

Warsztat chałupniczy, zatrudniający 8 do 10 czeladników, otrzymuje, na przykład, zamówienie na 120 marynarek, które mają być wykonane w ciągu tygodnia. Kontyngent ten jest niemożliwy do wykonania w oznaczonym czasie, nawet przy 18-godzinnej pracy na dobę. Kiedy w praktyce okazuje się, że czeladnicy pracując ponad 18 godzin, wykonali po tygodniu tylko 90 marynarek, t. j. ilość, która miała być wykonana w ciągu 3 i pół do 4 dni — po odpowiednim obliczeniu otrzymują oni należność tylko za 4 dni, mimo, iż pracowali 6 dni po 18 godzin dziennie. Ażebym uniknąć obniżenia płac, pracują oni ostatnio nawet po 20 godzin na dobę.

Ten stan rzeczy zmusza znaczną ilość chałupników brzezińskich do emigracji i szukania zarobków w bardziej znoszonych warunkach. Emigrują oni przede wszystkim do Francji, najczęściej bez oszczędności i środków do życia. Tragedia chałupnictwa brzezińskiego powinny się zająć nietylko zainteresowane czynniki, ale szerokie kręgi społeczeństwa.

Koncert dla chorych w szpitalu odbył się wczoraj w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej

Na terenie szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi przy ul. Zagajnikowej 22 zorganizowane zostały ostatnio, celem uprzyjemnienia pobytu chorym, specjalne przedstawienia kinematograficzne, które odbywają się w każdy wtorek.

Onegdaj po raz pierwszy wprowadzono interesującą innowację, a mianowicie popisy muzykalno-wokalno-choreograficzne, zorganizowane przez centralną miejską świetlicę.

Na program popisów złożyły się: pieśni ludowe odśpiewane przez chór

meski, solo na skrzypcach z towarzyszeniem fortepianu, deklamacje, oraz aktualne piosenki okolicznościowe o szpitalu, chorych i lekarzach, jak również tańce — kujawiak i kolysanka w wykonaniu 12 tancerek.

Program podobał się bardzo chorym i wykonawcy obdarzeni zostali rzeszystymi oklaskami.

Przedstawienia te, będące dla chorych jedyną rozrywką i osłodą w ich cierpieniach, zasługują na pełne uznanie. (k)

EUROPA DYMŚA „30 karatów szczęścia”
WIELKI PROGRAM HUMORU I ŚMIECHU! w arcywesołej komedii
Ceny od 80 gr.
BOMBA HUMORU! HURAGAN ŚMIECHU!
WIOSNA W HOLANDII
KUBUŚ W „BRATERSKIEJ MIŁOŚCI”
Pocz. s. 4, 6, 8, 10. Ostatni dzień!

Dyżury aptek
Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kasperkiewicz, Zgierska 54, A. Rychter, B. Łoboda, 11 Listopada 86, J. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarski i W. Schatz, Przejazd 19, Cz. Rytel, Kopernika 26, M. Lipiec, Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

CASINO
Pocz. s. 4, 6, 8, 10.
FILM BEZ KONKURENCJI!
PENNY
Śmiech! Tempo! Komizm sytuacji!
W roli tytułowej rewelacja
DEANNA DURBIN

3 razy tygodniowo muł piszczański wieczorem przed udaniem się na spoczynek może zapobiec recydywie reumatyzmu, dny i ischiasu. Zaleca się piszczański kompres „Gamma” do kuracji domowej. Inf.: Biuro Piszczany, Cieszyn, VI/16.

Z dziejów Łodzi

Dnia 11 marca 1918 roku powstała w Łodzi pierwsza organizacja lokatorska pod nazwą T-wo „Lokator”. O jej żywotności świadczy ilość członków, jaka zapisuje się w pierwszym roku, wynosi ona 1000, obecnie liczy już kilka tysięcy członków. Pionierami organizacji są dr. Mierzyński Zdzisław, Andrzej Kaczmarek, Michał Rozenblum, H. Zemel, Stefan Maciński, R. Muehle.

Powstanie organizacji lokatorskiej wyprzedziło o wiele lat stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Marzec 11 Czwartek	Dzisiaj Konstantego W, Jutro Grzegorza Wielk.
Wschód słońca	6.01
Zachód słońca	17.31
Wschód księżyca	5.23
Zachód księżyca	16.38
Długość dnia	11.26
Przybyło dnia	3.26

Krótkie wiadomości

ZJAZD NACZELNIKÓW URZĘDÓW SKARBOWYCH z terenu województwa łódzkiego odbędzie się w Łodzi w piątek 12 b. m. Na zjeździe zostaną złożone sprawozdania z sytuacji na terenie poszczególnych urzędów skarbowych, omówiony będzie plan administracji skarbowej na najbliższy okres oraz ustalone zostaną instrukcje co do sposobu egzekwowania należności skarbowych.

PRZYGOTOWANIA DO KOLONIJ LETNICZICH już zostały rozpoczęte. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się zebranie towarzystwa kolonii w Łodzi, na którym ustalony zostanie szczegółowy program organizacyjny kolonii oraz ustalona zostanie liczba dzieci, która planem tym będzie objęta. Na konferencję przybędzie z Warszawy kurator okręgu szkolnego p. Ambroziewicz.

ASFALT NA ULICY PIOTRKOWSKIEJ już poddany został reparacji. Naprawa dokonana została na odcinku od Pl. Wolności do ul. Armii, natomiast odcinek od Armii do Zamienia, będzie naprawiony gruntownie w późniejszym terminie, gdyż wiąże się z tym zmiła na podkładach pod szynami tramwajowymi.

EMIGRACYJNE PASZPORTY DO FRANCJI I BELGII wydawane będą obecnie wyłącznie na podstawie osobistych kontraktów, nabytych z tych krajów przez pracodawców. Z tych względów syndykat emigracyjny ostrzeżenie do osób, pragnące udać się do powyższych krajów, by nie czynili z góry żadnych przyrzekań do wyjazdu, nim nie uzyskała kontraktów.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PKU Łódź-Miasto I urzędować będzie w dniu 13 b. m. w biurze przy ul. Piotrkowskiej 165. Stanie się winni mężczyźni rocznika 1915 i starsi, którzy dotąd nie stawiali do przeglądu wojskowego, a mieszkają w obrębie 2, 3, 5, 8 i 11 komisariatów polcji. (l)

40 dni deszczowych wroży nam przepowiednia ludowa

Pogoda w dniu wczorajszym w przepowiedniach ludowych odgrywa niepoślednią rolę. Przysłowie bowiem głosi: „Czterdziestu męczenników jakich, czterdzięciu dni później takich”.

Pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem powietrza chłodnego, dostającego się z północowschodu. Przejajnie wietrza chłodnego gdyż ciepłe powietrze chodu, nakłada się z południa i z południowozachodu powoduje drobne opady deszczowe na południu i śnieżne na północy.

Temperatura w całej Polsce o godz. 8 rano wynosiła: Warszawa zero, Poznań -1, Kraków +2, Lwów +2, Bydgoszcz -2, Puck -3, Wilno -5, Pińsk -1.

Przewidywany jest nieznaczny dalszy spadek temperatury oraz przejaśnienie od północy.

Pertraktacje przemysłowców z majstrami rozpoczną się w dniu dzisiejszym. — Zatarg w Widzewskiej Manufakturze. — Strajk na prowincji załamał się

Groźba strajku majstrów fabrycznych w przemyśle włókienniczym w Łodzi została całkowicie zażegnana. Na skutek interwencji inspektoratu pracy, związki przemysłowe zgodziły się wszcząć rokowania o zawarcie jednolitej umowy zbiorowej dla majstrów, na takich samych zasadach, na jakich opiera się umowa zbiorowa dla robotników. Pierwsza konferencja w tej sprawie wyznaczona została na dziś. Odbędzie się ona w siedzibie związku przemysłu włókienniczego w P. P.

Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie likwidacji strajku majstrów fabrycznych Widzewskiej Manufaktury, pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Fefermana przy udziale starosty grodzkiego dr. Mostowskiego. Konferencja nie dała jednak rezultatu, ponieważ zarząd firmy, godząc się na warunki, wysunięte przez majstrów, zastrzegł się że nie może obecnie wszystkich przyjąć do pracy, gdyż ma zobowiązania wobec tych starszych robotników, których zatrudniono na miejsce majstrów. W odpowiedzi majstrowie oświadczyli, że na takich warunkach układu nie przyjmą.

Dziś udaje się delegacja Unii prac. umysłowych w tej sprawie do Ministerstwa Opieki Społecznej.

Jak już donosiliśmy, onegdaj podpisano nową umowę zbiorową w przemyśle pończoszniczym w Łodzi. W związku z tym wczoraj rano odbyło się zebranie strajkujących robotników. Po przyjęciu do wiadomości faktu podpisania umowy, strajk przerwano i natychmiast podjęto pracę.

Onegdaj po południu wnikł strajk w fabrykach tasiem jedwabnych. Umowa zbiorowa wygasła w dniu 9 b. m., wobec czego robotnicy, zrzeszeni w centralnej organizacji związków zawodowych (frakcja rewolucyjna) wysunęli żądania podwyżki płac o 10 proc. motywując to wzrostem drożyzny. Wobec tego, iż przemysłowcy nie zgodzili się

Akces do Obozu Zj. Nar. Związku Pracy Ob. Kobiet

Zarząd związku pracy obywatelskiej kobiet, przy udziale przewodniczących wszystkich kół łódzkich, na swym plenarnym posiedzeniu powziął następującą uchwałę:

„Solidaryzując się z podstawowymi ideami deklaracji plk. Adama Koca, dotyczącej konsolidacji społeczeństwa w imię potęgi i obronności państwa, związek pracy obywatelskiej kobiet wyraża gotowość współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodowego w myśl tych wytycznych i wzywa członkinie do wzmożenia wysiłków w ramach organizacji”.

JUZ JUTRO W KINIE „EUROPA”

Wspaniała epopea dramatyczna

Janosik
HITMAN ZBOJNICKI

Film o wielkiej doniosłości społecznej!

odbyć w tej sprawie konferencji — robotnicy rozpoczęli strajk.

Strajk w przemyśle zarobkowych Konstantynowa, Aleksandrowa, Zgierza i Ozorkowa, który trwał od kilku dni, załamał się w dniu wczorajszym. Część robotników, nie zrzeszona w związkach zawodowych, przystąpiła do pracy.

Równocześnie inspektorat pracy zwołał na dzień 16 b. m. konferencję po rozumiewawcza.

Wczoraj odbyła się ponowna konferencja w sprawie uregulowania warunków pracy w zakładach przemysłowych

Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie. Na konferencji ustalono stawki płac na oddziałach przygotowawczych. W ten sposób zatarg został całkowicie zlikwidowany.

Wczoraj odbyło się zebranie pracowników szpitala w Kochanówku, na którym postanowiono warunkowo przyjąć do pracy z tym, iż sprawę wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy rozstrzygnąć ma arbitraż rządowy. Delegacja pracowników zakomunikowała o swej decyzji w urzędzie wojewódzkim. (i)

Właściciele domów i p. starosty

Delegacja zgłosiła szereg postulatów

Do starostwa grodzkiego w Łodzi zwróciła się w dniu wczorajszym delegacja łódzkich stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, interweniując w sprawie regulacji aktualnych spraw.

Delegację tę w składzie p. p. Klukowa, nadkomisarza Weyera, inż. Króla, Friesego i Grabowskiego przyjął p. starosta dr. Henryk Mostowski.

Przedstawiciele właścicieli nieruchomości wskazali, że ostatnio funkcjonariusze policji sporządzili wiele protokołów za niewywożenie w terminie z posesji śniegu i lodu, w związku z czym wobec właścicieli domów stosowane są przez władze administracyjne sankcje karne.

Delegacja dowodziła, że właściciele domów nie ponoszą winy ponieważ nie można było poprostu znaleźć woźnicy, celem uprzątnięcia śniegu i lodu.

Następnie delegacja zgłosiła postulaty w związku z mającym wejść w życie w dniu 1 kwietnia r. b. nowym regulaminem sanitarnym, oraz w związku ze skasowaniem śmietników i zastąpieniem ich przez ruchome śmietnice blaszane.

P. starosta polecił, aby postulaty te zostały wyszczególnione na piśmie i jednocześnie zaprosił przedstawicieli stowarzyszeń na specjalną konferencję w dniu 15 b. m., celem omówienia tych spraw. (k.)

Lustracja straży pożarnych

na terenie powiatu łódzkiego. — Stwierdzono wysoką sprawność straży

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach odbyła się lustracja straży pożarnych na terenie powiatu łódzkiego, dokonana przez inspektora okręgu związku straży pożarnych, p. Kulę.

Na terenie poszczególnych miejscowości urządzone zostały interesujące pokazy z dziedziny ratowania płonących domów, przy czym straż ogniowa wykazała dużą bojowość i dobrą sprawność, przybывая w rekordowo szybkim czasie na miejsce zainscenizowanych pożarów.

Szczególnie dobre wyniki dały pokazy oddziałów straży ogniowej Zgierza i Tusznaja, oraz straży wiejskich ze wsi Wola Rakowa, Kurowice, Jerwonice i Malanów.

Ogółem inspektor Kula zlustrował 20 miejscowości na terenie powiatu łódzkiego. (k.)

Spór o tylne i przednie mięso

Rzeźnik został ukarany grzywną w wysokości 500 zł.

Na tle nowych przepisów ubojowych raz po raz wynikają zatargi, sprawy sądowe itd. Wczoraj przed sądem starościńskim odpowiadał właściciel sklepu rzeźniczego przy ul. Brzezińskiej 40, Aleksander Mencil, który — mimo, iż ma jatkę chrześcijańską, sprzedawał mięso, pochodzące z uboju rytualnego.

Na rozprawie Mencil tłumaczy się, że nie miał wśród klientów chrześcijańskiej nabywców na przednie części mięsa i z tego względu polecał biec bydo systemem rytualnym, by móc przednie części sprzedawać Żydom, zaś tylne —

chrześcijanom. Został on skazany na grzywnę, w wysokości 500 zł.

W rzeźni bałuckiej, w której odbywa się ubój systemem rytualnym, wybuchł strajk robotników rzeźniczych, którzy domagają się podwyżki płac, motywując to spadkiem konsumpcji, a tym samym uboju. W sprawie tej odbyła się konferencja z przedstawicielami cechu rzeźników żydowskich. Konferencja nie dała rezultatu. Strajk trwa w dalszym ciągu. (i)

Wielka transakcja finansowa

Komunalne Kasy Oszczędności nabyły majątek Tow. „Przyszłość”

Udział łódzkiej K. K. O. w konsorcjum 119 kas.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że Minister Skarbu zezwolił specjalnie utworzonemu konsorcjum polskiemu, na wykupienie z rąk kapitału obcokrajowego istniejącego od 18 lat z poważnie rozwiniętym działem życiowym i uprawnieniami do prowadzenia innych działów — Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość”.

Ogólny majątek „Przyszłości” w nieruchomościach i innych aktywach wynosi sumę 7.120.000 przy rocznym zbiorze premii w sumie 2.074.000 zł., (polis 7520). Konsorcjum, które nabyło „Przyszłość” składa się ze 19 Komunal-

nych Kas Oszczędnościowych (KKO), które cały kapitał i emisji „Przyszłości” pokryły z nadwyżką w drodze reparacji.

Wzorem prowadzonego przez PKO. działu życiowego, KKO, pragną przyczynić się również w tej dziedzinie do kapitalizacji rodzimej w Polsce.

Instytucja ubezpieczeniowa będzie prowadzona pod nazwą „Przyszłość”, a poszczególne KKO. będą udziałowcami w tym zakładzie.

Łódzka KKO. również uczestniczy w „Przyszłości”.



Rektor Uniwersytetu Hebrajskiego

prof. Hugo Bergman w Łodzi

Dziś przybywa do Łodzi rektor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie prof. dr. Hugo Bergman, który wygłosi szereg odczytów o znaczeniu i działalności Wszechnicy Hebrajskiej w Jerozolimie.

Dwanaście lat minęło od chwili inauguracji Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. W tym czasie powstały dwa wydziały: humanistyczny i matematyczno - przyrodniczy. Wkrótce rozpocznie się budowa wydziału medycznego. Ponad stu uczonych prowadzi prace badawcze i pedagogiczne. Liczba studentów, przybywających ze wszystkich kątów świata, aby czerpać wiedzę w audytoriach Uniwersytetu i jego pracowniach sięga 700, w tym 60 proc. pochodzi z Polski.

Prof. Bergman, pierwszy rektor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, urodził się w roku 1883 w Pradze czeskiej. W roku 1919 ogłosił książkę pod tytułem „Jabne i Jerozolima”, będącą jednym z podstawowych dzieł wychowawczych.

W latach wojny służył dr. Bergman jako kapitan w wojsku austriackim w 10 pułku piechoty polskiej w Przemyślu. Po wojnie był członkiem delegacji zjednoczenia czesko - słowackiego na konferencję pokojową w Paryżu. W roku 1920 prof. Bergman osiadł w Jerozolimie, obejmując kierownictwo Biblioteki Narodowej, gdzie miał możliwość wykozystania swego doświadczenia i swych wiadomości fachowych jako długoletni bibliotekarz Biblioteki Uniwersyteckiej w Pradze czeskiej.

Wraz z nominacją dr. Bergmana na profesora filozofii nowożytnej w Uniwersytecie Hebrajskim rozpoczyna się najpłodniejszy okres jego działalności naukowej. Prof. Bergman opublikował szereg dzieł filozoficznych i literackich. Większość w języku hebrajskim. Spośród najważniejszych dzieł na wymienienie zasługują: „Walka o prawo przynależności do nowej fizyce”, „Immanuel Kant”, „Filozofia Salomona Maimona”, „Myśliciele naszego pokolenia”.

Na cześć dostojnego gościa organizuje dziś „Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego, Oddział w Łodzi” akademię oraz przyjęcie w salonomach „Bnej Brith”.

Echa wielkiej kradzieży w zlikwidowanej firmie H. Feffera

Przed sądem okręgowym rozpoczęła się w dniu wczorajszym i została odroczone dla wezwania dodatkowego świadka rozprawa przeciwko pięciu oskarżonym, winnym kradzieży ewent. nabycia towaru pochodzącego z kradzieży w zlikwidowanej firmie Henryk Feffer przy ul. Piotrkowskiej 113.

Złodzieje wybili otwór w lokalu siednim, skradli 8 futer, 85 kapeluszy, 29 garniturów męskich, kilka sztuk materiałów itp. łącznej wartości 12.178 zł.

Jedno z futer znabione zostało w Łodzi, dzięki czemu władze natrafiły na tej kradzieży.

Rozprawa na wniosek prokuratora została przerwana do dnia 19 bm. (i)

Wydawnictwo „REPUBLIKA”

Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Rada miejska będzie rozwiązana

Endecy uniemożliwiają uruchomienie robót inwestycyjnych. Zdemaskowana obłuda żydo-maniaków endeckich

Pechowy fabrykant na szkapie antysemitki

O godz. 7.30 prez. Godlewski zagaja posiedzenie, proponując uzupełnienie porządku dziennego drugim uchwaleniem pożyczki w wysokości 800.000 zł. na roboty, które były prowadzone w Łodzi w sezonie zimowym. R. Kowalski zgłasza wniosek o uzupełnienie porządku dziennego sprawą budżetu na r. 1937/8.

PREZ. GODLEWSKI: — To jest niemożliwe, gdyż nie jestem przygotowany.

ADW. KOWALSKI: — Ja sądzę, że jest przygotowany, panie prezydent, bo przecież już raz miał pan wygłosić ekspozję budżetową. Chodzi o to, że budżet powinien być dany miastu przed dniem 1 lutego, a teraz mamy 10 marca.

R. POTKAŃSKI: — No, od marca do przyszłego lutego to mamy jeszcze trochę czasu. (Wesołość na sali).

R. KOWALSKI: — My chcemy przyspieszyć do obrad budżetowych. Socjaliści mają swoje stanowisko jako demonstrację, ale niesłusznie. Zgłaszam wniosek o zmianę porządku dziennego.

R. SCHWEIDLER: — Ja chcę przemawiać w tej samej sprawie.

PREZ. GODLEWSKI wyjaśnia, że w tych warunkach nie może przemawiać na tym samym wnioskiem. Następuje kontrowersja między prezydentem miasta a adw. Kowalskim.

R. GROCHOWSKI: — Ja także chcę przemawiać w tej samej sprawie. (Śmiech na sali).

PREZ. GODLEWSKI: — Wyjaśniłem już, że za wnioskiem może przemawiać jeden mówca. Niech panowie nie tamują biegu obrad.

R. CHODYŃSKI: — Przemawiam przeciwko wnioskowi. Budżet zaproponowany przez prez. Godlewskiego nie odpowiada nam, ale o tym będziemy mówili na następnym posiedzeniu rady miejskiej. Dziś są ważniejsze sprawy do omówienia. Trzeba uchwalić pożyczkę i zatwierdzić plan robót inwestycyjnych.

W głosowaniu wniosek o uzupełnienie porządku dziennego upada. Prez. Godlewski ogłasza, że wpłynęło 10 wniosków nagłych

m. in. we wnioskach tych znajdują się propozycje radnych endeckich, aby ul. Podlesna przemianować na ul. im. Bujańska, zaś ul. Nowomiejską na ul. Wleśna. Wreszcie rada przystępuje do porządku dziennego.

Drugie uchwalenie pożyczki w wysokości 800.000 zł. następuje bez dyskusji. Z kolei R. Chodyński referuje sprawę zaciągnięcia pożyczki w wysokości 1.100.000 zł. na pokrycie niedoboru pozostałego w ub. roku wskutek rozszerzenia robót inwestycyjnych. Podkreśla, że pieniądze te są już wydane, plan robót został wykonany, wobec czego obecnie należy dokonać tylko formalności. mianowicie — zamknąć ubiegły rok inwestycyjny.

R. SCHWEIDLER: — Gdy nie ma budżetu, który jest wyrazem woli ludności, nie można dawać bezkrytycznie pieniędzy. Władze administracyjne powinny być wcześniej zarządzić wybiórczo do rady miejskiej, a wtedy można byłoby tę sumę zgóry uchwalić. W obecnej sytuacji nie chcemy jej uchwalić, gdyż szanujemy prestiż rady miejskiej.

R. MALINOWSKI (PPS): — O szczerości endecków przekonaliśmy się już wielokrotnie, z taką samą szczerością mówią teraz o samorządzie, którego porządkiem demokracja w pełnym tego słowa znaczeniu, a wiadoma jest rzecz, że Obóz Narodowy przeciwko demokracji występuje i gdyby kiedyś miał dotrzeć do władzy, skasowałby samorząd całkowicie. Niech więc obecnie radni

endecy nie silą się na deklamację, gdyż nikt w to nie uwierzy, a uchwalenie pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych jest obowiązkiem wszystkich. Głosować przeciwko pożyczce znaczy głosować przeciwko zatrudnieniu bezrobotnych.

R. SCHULTZ: — Ja tu mam przed sobą wykaz zmian budżetowych.

Strusia taktyka endecków

PREZ. GODLEWSKI: — Panie radny, ja prostuję. To, co pan trzyma w ręku, to jest budżet zwyczajny, a mowa jest o budżecie nadzwyczajnym, to zupełnie co innego.

R. SCHULTZ mimo to wylicza poszczególne pozycje z budżetu zwyczajnego.

PREZ. GODLEWSKI: — Jeszcze raz zwracam uwagę, że to co innego.

R. POTKAŃSKI: — Pan się dziwi, panie prezydencie, że on to czyta? Czy oni rozumieją się na samorządzie? Czy wogóle wiedzą, jaka jest różnica między budżetem zwyczajnym a nadzwyczajnym.

R. Chodyński zgłasza wniosek o przerwanie dyskusji. Adw. Kowalski wypowiada się przeciwko temu wnioskowi przy czym atakuje wręcz nieprzyzwoicie prezydenta miasta, mówiąc, że „ucie-

szyl się, żeśmy mu dali 800.000 zł.“ Prez. Godlewski zapisuje go do protokołu, odbiera mu głos i oświadcza:

— Zwracam uwagę na nieprzyzwoitość takiego odezwania się. Nie mnie da liście panowie pieniądze tylko miastu.

W głosowaniu uchwalono przerwać dyskusję, wobec tego jednak, iż r. Potkańskiemu udzielono już wcześniej głosu, zaczyna on przemawiać. Endecy na znak protestu wychodzą z sali obrad. Ostatni wychodzi r. Klikar, żegnany okrzykami z ław socjalistycznych:

— „HEIL, KLIKAR!”

R. POTKAŃSKI: — Ze endecy wyszli, to nie szkodzi. Jest przyjemniej bez nich. Ale to że wyszli jest charakterystyczne. Bali się głosować przeciwko pożyczce więc wołać wyjdź, niby obrażeni. Oni sądzą, że robotnicy nie zdają sobie sprawy, jakie stanowisko zajmują endecy wobec najpilniejszych potrzeb miasta.

Jeśli my głosujemy za pożyczką, nie jest to dowodem naszego pozytywnego stosunku do rządów komisarycznych. Nasze stanowisko pod tym względem jest znane i zmianom nie ulegnie nigdy. Głosujemy, gdyż to jest słuszne i celowe.

R. Chodyński zgłasza wniosek o

głosowanie imienne

„Nie”. I tu ujawnia się wręcz niezwykła rzecz. Okazuje się, że część radnych endeckich wyłamała się z pod uchwaly frakcyjnej i nie głosuje negatywnie, lecz oświadcza, że wstrzymuje się od głosowania, a tym samym dorzuca głosy za uchwaleniem pożyczki.

Adw. Kowalski, błąd, kreci się nerwowo na miejscu, wreszcie zrywa się i woła:

— **TO JEST NIEPOROZUMIENIE. JA WZYWAM KOLEGÓW. ABY WYPOWIADALI SIĘ PRZECIWKO POŻYCZCE.**

Głosy z ław socjalistycznych:

— Śladac. Co to za terrorizowanie radnych!

Przeciw pożyczce

Przewodniczący ogłasza, że **WNIOSK O ZACIĄGNIĘCIU POŻYCZKI NIE UZYSKAŁ KWALIFIKOWANEJ WIEKUSZCOCI 2/3 GŁOSÓW, A TYM SAMYM UPADŁ.**

Sprawę planu inwestycyjnego na rok 1937 oraz zaciągnięcie pożyczek na roboty inwestycyjne w roku bieżącym referuje r. Chodyński.

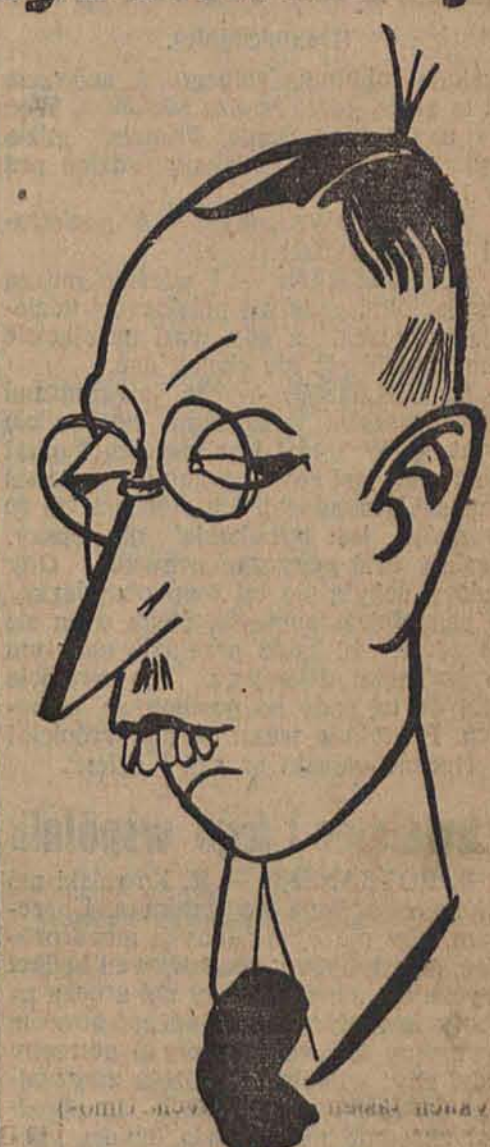
Omawia on dotychczasowy bilans prac inwestycyjnych w Łodzi stwierdzając, że majątek miasta został pomnożony i z tych względów wzywa do uchwalenia pożyczek na dalsze roboty.

— Zwracam uwagę — mówi r. Chodyński — na niekonsekwencje endecków. — Plan inwestycyjny przyjęli, a pieniędzy dać nie chcą. Tymczasem w roku bieżącym trzeba zatrudnić przeszło 4000 robotników po sześć dni w tygodniu. Jest to nie tylko sprawa inwestycji dla miasta, ale sprawa egzystencji 20.000 osób. Czas już jest najwyższy, by roboty się rozpoczęły. Tłumy głodnych wołają o chleb. Nie przeciągajcie struny. Proszę o uchwalenie pożyczki w pełnej kwocie na roboty inwestycyjne.

Słupy o kolorach

Adw. Kowalski rozpoczyna od swojego ulubionego konika:

— Wszystko sprysnęło się przeciwko tym, którzy mówią, że w Polsce najważniejszą rzeczą jest kwestia żydowska. Chęć zniszczenia Obóz Nas. i dła



„WÓDZ” ENDEKÓW ŁÓDZKICH.

kiem, że dostawy będą powierzone wyłącznie firmom chrześcijańskim. Dla mnie kapitał żydowski był zawsze największym wrogiem.

R. STRAUCH: — Zawsze? A Toruń czyk? A Chrześcijański Dom Odzieżowy?

ADW. KOWALSKI: — Pozatym Fundusz Pracy powinien dać Łodzi tyle pieniędzy, wiele potrzeba. Trzeba to ministrowi wytłumaczyć, on to zrozumie.

R. STRAUCH: — My pana poślemy, pan jest specjalistą od tłumaczenia.

R. SCHWEIDLER: — Bezrobocie będzie zlikwidowane, gdy całe życie w państwie będzie oparte na etyce chrześcijańskiej.

R. MALINOWSKI (PPS): — Wasza etyka jest muzyka. Trzymajcie się własnie etyki chrześcijańskiej, wtedy przestaniecie być siewcami nienawiści.

Stanowisko P.P.S.

R. GOLIŃSKI (PPS): — Nasze zasadnicze stanowisko jest w tej sprawie znane. Mówimy jasno i wyraźnie robotnikom, że zwalczyć nędzę można nie hecą nacjonalistyczną, nie wołaniem „huzia na Żyda”, ale planową gospodarką. Technika rozwija się w szalonym tempie. Tam, gdzie tkacz pracował na dwóch krosnach, dziś pracuje na 8 i 16. Musi w ten sposób rosnać bezrobocie i tylko planowa gospodarka położy kres temu anormalnemu stanowi. Druga sprawa to podniesienie płac klas robotniczej. Gdy wzrośnie konsumpcja również złagodnieje kryzys. Narazie widzimy tylko niesprawiedliwy podział dóbr społecznych.

R. GRZEGORZAK: — Bo Żydzi wszystko zabierają.

R. GOLIŃSKI: — Nieprawda, wszyscy kapitaliści bez różnicy narodowości i wyznania czerpią zyski z pracy robotników. Przestańcie raz wreszcie kłamać. Spójrzcie jak obszarnek polski wy-

(Ciąg dalszy na str. 8-ci).

ROBOTNICZY OFIARĄ DEMAGOGII ENDECKIEJ

20 tysięcy ludzi pozbawiono pracy i chleba. — Interesy, spółki i „idee” radnego Schweidlera

Ulice Marsz. Daszyńskiego i Stefana Kopcińskiego

(Dokończenie).

zyskuje robotnika rolnego. A soójrzie na te kraje, gdzie rządzają socjaliści. Weźmy na przykład Danię, Francję, gdzie wprowadzono 40-godzinny tydzień pracy i ustawy socjalne.

ADW. KOWALSKI: — A ministrami są tam Żydzi!

R. WEIZMAN: — I właśnie oni są przyjaciółmi państwa polskiego i udzielają pożyczek, a gdy wasi przyjaciele tam rządzili nie chcieli dać.

R. GOLINSKI: — Nie awanturami i nie waszymi wrzaskami poprawicie sytuację. W Łodzi jest niewłki kapitał żydowski, jest również kapitał angielski francuski, niemiecki. Ich stosunek do robotników jest bynajmniej nie lepszy. Musimy dziś pożyczkę uchwalić. Gdy endecy uchylą się od tego obowiązku, to pamiętajcie panowie, niech wam się nie zdaje, że Łódź przejdzie nad tym do porządku dziennego. Nie wróćcie tutaj do tej rady po następnych wyborach. Prorokuję wam: — nie wróćcie! Huczne oklaski na sali i galerii.

Schweidler i jego wspólnik

R. POTKAŃSKI: — R. Kowalski mówił tu o budżecie zwyczajnym. Uprzedzam, aby nie było żadnych nieporozumień, że gdybyśmy rozpatrywali budżet zwyczajny, nie dalibyśmy ani grosza na roboty inwestycyjne. Budżet bowiem zwyczajny jest za szczupły a potrzeby Łodzi zbyt wielkie. Z budżetu zwyczajnego nie da się inwestować — to popępniać zbrodnię na zdrowiu, opiece społecznej i oświeceniu. Wy mówicie nam: „Dajcie przedtem budżet”. Nie, my nie damy budżetu komisarzycznemu zarządowi miasta. Wiemy dobrze, że po uchwaleniu budżetu władze nadzorcze go korygują. Korygują go w porozumieniu z prezydentem miasta. Jeśli nie nasz prezydent będzie przy tej korekcie obecny, to łatwo jest wywrócić cały budżet do góry nogami. To jest przyczyna, dlaczego budżetu nie uchwalimy dopóki naszego prezydium miasta nie będzie. Endecy pytają prezydenta miasta, kiedy będą rozpoczęte roboty? Ale za co? Pytam za co, kiedy nie chcecie dać pieniędzy? Mówiliście już, że kiedy chcecie komuś zamydlić oczy, siadacie na „konika żydowskiego”. Tak się odżegnacie od Żydów, jakgdybyście istotnie nie mieli z nimi nic wspólnego, a przecie faktem jest, że gdy z jednej strony uprawiacie obrzydliwy antysemityzm, z drugiej współpracujecie z Żydami w najgorszy sposób.

Głosy na ławach endeckich: — To nieprawda.

R. POTKAŃSKI: — Mówicie, że nie prawda — to wam udowodnię. Mam tu tutaj przed sobą nazwisko: Leib Icek Fiszer. Czy wy wiecie kto to jest? To jest do niedawna

WSPÓLNIK WASZEGO ENDECKIEGO RADNEGO, JANA SCHWEIDLERA Może powiecie, że to nieprawda, a więc mam akt rejentalny, a jeśli i to wam nie wystarczy, to przespacerujcie się do notariusza Krzemienieckiego na ul. Narutowicza 1, a przekonacie się, że do niedawna r. Schweidler z tym panem Leibem Fiszerem wspólnie prowadził wielką tkalnnię mechaniczną przy ul. 11 Listopada 102. Teraz r. Schweidler udaje robotnika, którego wyrzucano z fabryki, ale to nieprawda. Nie ma już fabryki razem ze swoim żydowskim spółnikiem, ponieważ wspólnie ogłosili bankructwo. Niech więc fabrykant nie ubiera się w toge robotnika. Tei obłudy mamy dość!

Konsternacja na ławach endeckich. Wpływa wniosek o przerwanie dyskusji.



RADNY JAN SCHWEIDLER
b. fabrykant i spółnik p. Fiszera.

Przeciwko wnioskowi przemawia r. Belka z Ob. Narodowego, ale nie mówi nic do rzeczy, tylko operuje kalumniami pod adresem radnych co wywołuje awanturę. Rozlegają się okrzyki: — Ty kłamco. Gadziño. Precz z trybuny!

Endecy przeciw robotnikom

W głosowaniu poprawka ta upada. Poprawka „Bundu”, aby na robotach inwestycyjnych zatrudniano również robotników żydowskich przechodzi głosi socjalistycznymi i żydowskimi. Wreszcie prez. Godlewski poddaje pod głosowanie wniosek o zaciągnięcie pożyczki w wysokości 7.5 mil. zł. na prowadzenie robót inwestycyjnych w roku bieżącym.

Za wnioskiem głosują socjaliści i radni żydowscy, **PRZECIWKO POŻYCZCE GŁOSUJĄ ZUPEŁNIE NIESPODZIEWANIE ENDECY, NIESPODZIEWANIE DLATEGO, ŻE NA KOMISJI FINANSOWO-BUDŻETOWEJ ZAPOWIEDZIELI, IŻ WSTRZYMAJĄ SIĘ OD GŁOSOWANIA.**

Prez. Godlewski komunikuje, że wniosek o zaciągnięcie pożyczki na tegoroczne roboty nie uzyskał kwalifikowanej większości 2/3 głosów i upadł.

R. CHODYŃSKI: — Bezrobotni wam za to podziękują.

Głosy z ław socjalistycznych: — Po pamiętacie to dzisiejsze głosowanie.

Prez. Godlewski zarządza półg-

Ul. Marsz. Daszyńskiego

R. GOLINSKI referuje z kolei sprawę przemianowania ul. Przejazd na ul. Marszałka I. Daszyńskiego. Referent wskazuje, że Daszyński od najmłodszych lat prowadził walkę o sprawiedliwość, równość i niepodległość. Dokoła niego skupiał się cały ruch robotniczy. Był on trybunem ludowym, był szefem rządu lubelskiego, w roku 1920 był wicepremierem rządu obrony narodowej. Później był marszałkiem trzeciego sejmiku. Zasłużył się Polsce i klasie robotniczej. Przez nazwanie ulicy jego imieniem Łódź odda hołd pośmiertny wlekiemu Polakowi.

R. SCHWEIDLER: — Na ul. Przejazd jest kościół. Czy się przez przemianowanie jej kogoś nie obrazi? Przecież my wiemy, że Daszyński był wolnomyślicielem. Przyznaję, że był wielkim i zasłużonym człowiekiem, ale my uważamy, że był on na błędnej drodze, gdyż był socjalistą. Ponieważ ucieleśniał socjalizm, będziemy głosować przeciwko nazwaniu ulicy jego imieniem.

W trakcie przemawiania wybucha awantura między adw. Kowalskim a r. Weizmanem. Adw. Kowalski woła do r. Weizmana:

— Siedzieć cicho.

R. WEIZMAN odpowiada mu — Jeste-

R. Belka, speszony, opuszcza mównicę.

W głosowaniu nad wnioskiem o przerwanie dyskusji, część radnych endeckich głosuje zaś część wstrzymuje się. Nieuzgodnione to stanowisko wywołuje wśród nich konsternację i zdenerwowanie, co wyladowuje się w awanturze między r. Kożuchowskim a Ellenbergiem, którzy siedzą obok siebie. Awantura omal nie skończyła się rękoczynami. Zapobiegł temu r. Chodyński. Przeciwko wnioskowi o przerwanie dyskusji głosowali żydzi-mieszczanie i Bund. Dyskusja zostaje przerwana.

Prez. Godlewski poddaje pod głosowanie poprawki. Pierwsza poprawka O. Nar. dotyczy zakupywania materiałów wyłącznie w firmach chrześcijańskich.

R. ELENBERG: — Zwfacam uwagę że poprawka ta jest sprzeczna z konstytucją.

PREZ. GODLEWSKI: — Nie, rada miejska ma prawo wskazać, gdzie należy kupować. Może naprzykład powiódzieć żeby kupowano wyłącznie u blondynów.

W czasie przerwy w kularach toczy się żywa dyskusja na temat konsekwencji, jakie pociągnie za sobą odrzucenie pożyczek na roboty sezonowe, ponieważ sprawa ta podkreślona była w upomnieniu ministra spraw wewnętrznych. Przeważa opinia, że **RADA MIEJSKA BĘDZIE ROZWIĄZANA JESZCZE PRZED WTORKIEM**, a więc przed tym drugim posiedzeniem na którym miał być omawiany budżet miasta.

Po przerwie zabiera głos w sprawie oświadczenia r. Malinowski:

— Przed chwilą podpisywał się tu z mównicy, r. Belka, rzucając kalumnie na radnych socjalistycznych. Stwierdzam, że r. Belka jest bezczelnym kłamcą. Aby zilustrować jakie stosunki panują w rodzinie endeckiej, oświadczam, że w Chrześcijańskim Domu Odzieżowym, w którym pracują radni narodowi, zarówno Kowalski, jak Belka i Piotrowski, robotnicy Wojkowskiej, gdy upominała się o należność, powiedziano, by poszła po zarobek na ulicę.

Okrzyki z ław socjalistycznych: — „Hańba”.

mam do pana przemawiać waszym językiem, to powiem zwyczajnie: — Idź pan na zły łeb.

R. KOWALSKI próbuje jeszcze coś mówić, ale przerywa mu dzwonek przewodniczącego.

R. SCHWEIDLER, kończąc swe przemówienie znów dosiadł „konika żydowskiego” i wygłasza długie i mętne wywody na ten temat.

Z ław socjalistycznych padają głosy: — Dosić. To nudne. Nawet Belka już zlewa!

R. POTKAŃSKI: — Może pan coś powie również o uboju rytualnym. Jak wam nie wstyd? Mamy wielki szacunek dla pamięci Daszyńskiego i byłoby poniżej naszej godności, słuchać dalszych bredni na ten temat. Zgłaszam wniosek o przerwanie dyskusji.

W czasie głosowania adw. Kowalski woła: — Patrzcie, nawet Weizman za tym głosuje.

R. MALINOWSKI: — Weizman nie wysyła na ulicę Antczaka, jak adw. Kowalski.

Wniosek o przerwanie dyskusji przeszedł. W następnym głosowaniu **UCHWALONO PRZEMIANOWANIE UL. PRZEJAZD NA UL. MARSZAŁKA I. DASZYŃSKIEGO.**

Następnie r. Marciniak (PPS) referuje sprawę zmiany nazwy ul. Zagajnikowej na ul. dr. Stefana Kopcińskiego. Podkreśla jego zasługi na polu powszechnego nauczania a tym samym nieocenione zasługi dla klasy robotniczej. Wspomina, że na stanowisku ławnika wydziału oświaty i kultury dr. Kopciński wprowadził przymus powszechnego nauczania, który stał się przykładem dla całej Polski. Ponieważ na komisji dla spraw ogólnych okazało się w ub. roku że prezydent miasta uchwałił nazwę im. dr. Kopcińskiego projektowaną ulicę na Mani r. Marciniak proponuje, aby tę ulicę projektowaną nazwał imieniem zmarłego wybitnego działacza socjalistycznego, dr. Jerzego Michałowicza.

Zabiera głos radny endecki Grochowski, który stara się przekonać radę, iż zasługę za wprowadzenie powszechnego nauczania w Łodzi ma nie s. p. dr. Kopciński, lecz jakiś symboliczny „duch”.

R. CHODYŃSKI: — Dr. Kopciński był łodzianinem. Wszyscy patrzyli na niego na jego pracę. Uważam, że wniosek o nazwanie ulicy jego imieniem wcale nie wymaga uzasadnienia. Jest to symboliczne uczczenie powszechnego nauczania w Polsce. Zgłaszam wniosek o przerwanie dyskusji na ten temat.

WICEPREZ. KOZŁOWSKI wyjaśnia, że wobec tego, iż ulica projektowana ma już nazwę dr. Kopcińskiego wymagana jest reasumpcja uchwały tym samym kwalifikowana większość 2/3.

R. POTKAŃSKI: — To nie była uchwała rady miejskiej, lecz postanowienie tymczasowego prezydenta, wobec czego nie wymaga reasumpcji. Byłoby szta nie wprowadzać komplikacji, zgadzamy się by te dwie sprawy traktować rozłącznie t. zn. że dziś uchwalę przemianowanie ul. Zagajnikowej na ul. dr. Kopcińskiego a na następnym posiedzeniu przemianować ul. Kopcińskiego na Mani na dr. Michałowicza.

Wniosek został uchwalony. **UL. ZAGAJNIKOWA OTRZYMAŁA NOWĄ NAZWĘ.**

Bez dyskusji przyjęto następnym punkty porządku dziennego, a mianowicie rozpatrzenie zarzutów do planu szeregowego zabudowania bloku zawartego między ulicami Przejazd, Kilinskiego, Nawrot i Sienkiewicza oraz wybudowania wiaduktu kolejowego na ul. Srebrzyńskiej. Wobec spóźnionej porady prez. Godlewski komunikuje, że zostały stałe punkty porządku dziennego, a mianowicie odpowiedzi zarządu miejskiego na interpelację i wolne wnioski odczytane do następnego posiedzenia rady miejskiej.

Około godz. 2 w nocy posiedzenie zostaje zamknięte.

Ukarani przez starostwo

Przed referatem karnym starostwa grodzkiego odpowiadali wczoraj:

Za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu kołowym — dorożkarz Lejzor Piotrowski, skazany na 3 tygodnie aresztu, szofer Antoni Kradzewski, skazany na 5 dni aresztu i woźnica Moszek Zajączkowski, skazany na 2 tygodnie aresztu.

Za natrętne zebranie — Józef Gawłowski, skazany na miesiąc aresztu i Jan Milczarek — na trzy tygodnie. Dwaj bracia zostali niezwłocznie osadzeni w więzieniu.

Za przygotowania do kradzieży — Jerzy Mozelewski, kilkakrotnie karany złodziej, przy którym w chwili ucieczki na ul. Cegielnianej 28 znaleziono łopaty i wytrychy — skazany został na miesiąc aresztu i niezwłocznie osadzony w więzieniu. (3)

Uwaga na przejazdach! Grozi wielkie niebezpieczeństwo

Przejazdy kolejowe na poziomie toru są niezwykle niebezpieczne, i każdy z nich ma swą krwawą historię ofiar, które znalazły śmierć pod kołami pociągów. Przejazdów takich jest w Łodzi kilka: przy ul. Srebrzyńskiej, Wysokiej, Zagajnikowej, Rzgowskiej, Katnej itd. Oczywiście, że najradzykalniejszym usunięciem niebezpieczeństwa, jakie towarzyszy każdemu, kto przekracza tor przy tych przejazdach — byłoby ich skasowanie i zamiana przez tunele i wiadukty. Wymaga to jednak poważnych inwestycji, które narazie nie są w Łodzi przewidziane.

Aby zapewnić bezpieczeństwo przechodniów i przejeżdżających przez przejazdy, władze wydały ostatnio rozporządzenie, na mocy którego każdy pojazd obowiązany jest zatrzymać się, choćby przed podniesionym szlabanem, a jego kierowca winien dokładnie zbadać, czy przejazd jest wolny. Na samych torach nie wolno pojazdom wyprzedzać się.

Roboty sezonowe rozpoczyna się 15 b. m.

Jak się dowiadujemy, mimo iż zarząd miejski nie rozporządza jeszcze pieniędzmi na roboty inwestycyjne i nie ma, wskutek odmowy radnych endeckich, pokrytego deficytu inwestycyjnego z roku ubiegłego — postanowił rozpocząć roboty sezonowe w najkrótszym czasie.

Początek robót tegorocznych przypadnie na dzień 15 b. m. Początkowo zatrudnionych będzie tylko 500 robotników przez 4 dni w tygodniu. W miarę napływu kredytów, po uchwaleniu ich przez radę miejską, roboty zostaną rozszerzone.

Roboty prowadzone będą obecnie w działach plantacji, brukarskim oraz kanalizacyjnym. Te ostatnie obejmą w pierwszym rzędzie budowę tunelu pod produktem na ul. Wysokiej i Tramwajowej.

Dziecko spłonęło podczas pożaru we wsi Piekary

Wojewódzki urząd śledczy prowadzi dochodzenie w sprawie strasznej śmierci 4-letniego Kazimierza Piesiaka, syna gospodarza we wsi Piekary, powiatu radomszczańskie.

W zagrodzie Piesiaka wstąpił w nocy pożar. Cgień szczylił się z straszną gwałtownością. W ogólnym popłochu w czasie akcji ratowniczej zapomniano o śpiącym w izbie chłopcu. Gdy słońce o nim przypominało, było już za późno. Dziecko spłonęło żywcem i odnaleziono jego zwęglone zwłoki.

Straty po pożarze wynoszą około 4.500 zł. Zagroda spłonęła doszczętnie.

Gdzie składać reklamacje w sprawach Pomocy Zimowej

W związku z sankcjami (ogłoszenie w prasie) powiadomienie Izby Skarbowej. Przeniesienie władzy administracyjnej) jakie będą stosowane do osób, firm, zakładów i t. p., uchylających się od snetnienia obowiązku obywatelskiego i wpłacenia świadczeń na pomoc zimową do wiadomości, że zainteresowane osoby mają zgłaszać reklamacje w następujących miejscach: zbiórki: Piotrkowska 113. telef. 229-57, przewodniczący Frankus Ryszard tel. 229-10, Srebrzyńska 12, tel. 215-36 przewodniczący Rowiński Napoleon ten. 215-36. Śródmieście 10, tel. 115-16 przewodniczący Ryzenberg Emanuel tel. 116-14. Piotrkowska 93. tel. 203-35 przewodniczący Błaszczak Jan mgr. DREWNO tel. 41-43 tel. 122-32 przewodniczący Książkowski tel. 100-54, Wólczańska 216 przewodniczący Kinderman Juliusz tel. 152-66. Łagiewnicka 34-36 tel. 256-10 przewodniczący Szurlej Jan ten. 249-07. Południowa 2, tel. 205-54 przewodniczący Lando Jakób tel. 218-68. Sienkiewicza 37 tel. 234-33 przewodniczący Minczewski Szała 217-30. Tramwajowa 16, tel. 214-04 przewodniczący Kochański Marcell tel. 144-85. Zaborowski, Piotrkowska 238 tel. 204-37 przewodniczący Rymkiewicz Wład. tel. 209-37. Złota 10, przewodniczący Jankielewicz tel. 123-30.

Właściciele psów w mieście i na wsi

Zarząd Miejski otrzymuje liczne skargi, w których mieszkańcy miasta wskazują na szybkie wzrastanie ilości psów w mieście i na związane z tym niebezpieczeństwo dla przechodniów oraz zakłócanie przez psy spokoju nocnego.

Statut o wspomnianym podatku nakłada na właścicieli psów obowiązek opłacania podatku. Wyjątek stanowią jedynie schroniska, liczące mniej, niż 8 tygodni, oraz jeden danego właściciela pies t. zw. łańcuchowy. Nieodzownym warunkiem zwolnienia psa łańcuchowego od podatku jest, by pies ten faktycznie podczas dnia trzymany był na wsi. budzie na podwórzu, w nocy zaś przebywał wyłącznie na podwórzu.

- Podsekcje obejmują tereny miasta według podziału na urzędy skarbowe.

Z za kulis Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego

Endecy w roli „ideowych” kupców Firma musi zapłacić byłym pracownikom za pracę w godzinach nadliczbowych

„Chrześcijański Dom Odzieżowy”, nadliczbowe: dla Pietrasika w wysokości 504 zł., dla Wojkowskiej — 200 zł. Stryony powołały świadków, którzy mieli stwierdzić, czy i jak dalece słuszną jest pretensja powodów. Pytania rzecznika firmy, do powodów, zmierzające do nadania procesowi charakteru politycznego, sąd uchylił. Świadek Szlama Goldman zeznał, iż przychodził do firmy w godzinach wieczorowych. Adw. Loos: — Może pan poda dokładnie w jakich godzinach? Świadek: — Po godzinie siódmej. Adw. Loos: — Przychodził pan do zamknięciu sklepu, czy tak? Świadek: — Tak jest. W tym miejscu Wojkowska składa oświadczenie:

Powódka: — Proszę Sądu, Goldman dlatego przychodził po siódmej, że wcześniej nie wolno mu było zaglądać ani do sklepu ani do pracowni. Pan Stolarek, który kierował interesem nie chciał, żeby klienci widzieli, że dla „Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego” pracują Żydzi. Goldman podał, że widywał w godzinach wieczorowych obojga powodów przy pracy. Inni świadkowie stwierdzili jednak, że do tak późnych godzin, jak w swej skardze wywodzili oboje powodowie, ani Wojkowska ani Pietrasik nie pracowali. Na tej podstawie adw. Loos zredukował pretensje swych klientów do 115 dla pierwszej i 185 dla drugiej. O tym, jak panowie liderzy łódzkiej endecji — właściciele „Domu Odzieżowego” — traktują robotników świadczyły, zeznania świadka Nędzy. Świadek: — Mam wielki żal do „Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego”. Ci panowie nie ubezpieczyli mnie i przez to straciłem prawo do zapomóg dla bezrobotnych. Zredukowali mnie z pracy bez 14-dniowego wypowiedzenia... Rzecznik „Domu” wniosł o oddalenie powództwa. Sąd zasądził na rzecz Wojkowskiej 50 zł., a Pietrasika — 135 zł. Ten wyrok będzie miał pewne znaczenie dla spraw karnych, będących obecnie w toku. (I)

COMPRIÉS VICHY-ETAT [TABLETKI] DAJA SZKLANKĘ NATURALNEJ WODY VICHY ZA 10 GROSZY

„Bazela”-postrach Szlezyngu skazany na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw

Przed sądem okręgowym odpowiadał wczoraj 32-letni Jan Piekarski, znany awanturnik, już 10 razy karany za najrozmaitsze przestępstwa i wykroczenia, uchodzący za Szlezyngra, t. j. w okolicy Księżego Młyna, za postrach wszystkich mieszkańców tej fabrycznej dzielnicy. Piekarski, noszący pseudonim „Bazela”, w dniu 12 września r. ub. na podwórzu domu przy ul. Częstochowskiej nr 14, pobił gospodarza domu, wtargnął po tym do mieszkania jednego z lokatorów, zażądał pieniędzy na wódkę, a gdy spotkał się z odmową — pobił go, a do nadbiegłego z pomocą sąsiada zaczął strzelać na oślep. Wreszcie zuchwały zbir wpadł do mieszkania gospodarza, i od jego syna, pod groźbą rewolweru wymusił 2 zł. 50 gr.

Poszkodowani, w obawie zemsty, nie meldowali o tych i innych zjawiskach. Po dwóch dniach jednak, Piekarski wywołał na ulicy awanturę ze Stefanem Wróblem, którego oddawna maltretował. Wróbel wówczas strzelił do „Bazela”, raniąc go ciężko w brzuch. Rozeszła się wersja, że Piekarski nie wyjdzie ze szpitala i wtedy dopiero poczęli poszkodowani zgłaszać się do policji. Mimo ciężkiej rany postrzałowej w brzuchu, został wyleczony. Po opuszczeniu szpitala — osadzony w więzieniu, wczoraj Piekarski odpowiadał przed sędzią Wiśniewskim, jako przewodniczącym. „Bazela” — postrach Szlezyngu został skazany na trzy lata więzienia, z pozbawieniem praw na 10 lat. (g)

Walka z „psią plagą” Od podatku wolne są tylko szczenięta i psy łańcuchowe

Znaczna część płatników podatku od psów, nie orientując się dostatecznie w obowiązujących przepisach, czy też nie chcąc się z nimi dokładnie zapoznać zwraca się do Wydziału Podatkowego Zarządu Miejskiego osobiście lub nadsyła podania z reklamacjami o zwolnienie od podatku psów z różnych mniej lub więcej przekonujących względów. Zarząd Miejski, dążąc do częściowego przynajmniej ograniczenia „psiej plagi” i jej skutków, musi ściśle stosować przepisy obowiązującego statutu. Zwracanie się więc do Wydziału Podatkowego o zwolnienie od podatku tych płatników, których psy nie odpowiadają całkowicie warunkom, stawianym przez statut dla psów łańcuchowych, jest zupełnie bezcelowe, przysparza zbędnej pracy personelowi, zatrudnionemu przy wymiarze podatku a nadto narzuca zainteresowanych na niepotrzebną stratę czasu i wydatki, związane ze złożeniem podania o zwolnienie.

Desperat poszukiwał od dłuższego czasu pracy. Nie widząc wyjścia z nędzy — targnął się wreszcie na życie. Rzecz godna uwagi, że — jak świadczy znaleziony przy nim rewolwer — najpewniej zamierzał początkowo zastrzelić się. Musiało mu jednak zabraknąć odwagi i jako narzędzie śmierci wolał wybrać truciznę. (I)

GRAND-KINO Rewelacyjna zniżka cen na 1-szy seans od 80 || na wieczorowe seanse od 1⁰⁹ zł. PAULA WESSELY w najnowszym wiedeńskim obrazie SAM na SAM!

Chciał się zastrzelić ale — wybrał truciznę... Na krańcach ulicy Łagiewnickiej znalazł przechoźnię wczoraj nad ranem nie dającego oznak życia młodego mężczyznę. Tuż przy denacie leżał rewolwer nabity sześcioma kulami. Lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek zatrucia mieszanką kreozolu z esencją octową. Władze zarządziły dochodzenie, które doprowadziło do ustalenia, iż desperatem jest 21-letni Piotr Paweł Kaźmarski, zamieszkały przy ul. Blacharskiej 12. Zarząd Miejski postanowił narazie nie dawać biegu tej sprawie, do chwili znalezienia odpowiedniego zastępcy. Decyzja nacz. Waltratusa wywołała w kołach samorządowych i szkolnych wielki żal. Podkreślić należy, iż nacz. Waltratus był jednym z współtwórców powszechnego nauczania w Łodzi. Dzięki jego inicjatywie przymus szkolny na przestrzeni kilkunastu lat realizowany był w całej rozciągłości. Zasługi jego na tym polu są bardzo duże i dlatego przejściu jego na emeryturę towarzyszyć będzie powszechny żal wśród ludzi, związanych z pracami szkolnymi i oświatowymi. (I).

Podanie p. nacz. Waltratusa o przeniesienie w stan spoczynku

Z AKADEM. ODDZ. ZW. STRZ. W ŁODZI. Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 101, tel. 241-86, podaje do wiadomości członków i sympatyków, że w piątek, dnia 12 marca rb. o godz. 19-cj, przy udziale władz strzeleckich Okręgu IV, nastąpi omówienie deklaracji ideowo-politycznej obozu tworzonoego przez pułk. Koca. Referat dyskusyjny wygłosi — prezes A.O.Z.S.-Łódź, mgr. W. Załubowski.

Wolny handel złotem we Francji

Powrót wywiezionych do Anglii kapitałów. — Rekompensata dla lojalnych obywateli

Z dużym zainteresowaniem komentowany jest w francuskich kołach politycznych i gospodarczych artykuł 2 projektu rządowego, który zawieszka postanowienia art. 8, 10, 11 i 12 ostatniej ustawy monetarnej. W szczególności zawieszenie art. 8, który uzależnia handel i import złota oraz jego eksport od zezwoleń Banku Francji, interpretowany jest w sferach parlamentarnych w ten sposób, że pozwoli to nie tylko na import złota — jak to przewidywał projekt — lecz także i na wywóz kruszców. Zakaz eksportu nie mógłby być bowiem utrzymany po przywróceniu możliwości sprzedaży złota Bankowi Francji po cenach światowych.

Z dużym zadowoleniem została przyjęta wreszcie przewidywana w art. 3 projektu rządowego rekompensata dla tych osób, które, stosując się do przepisów ostatniej ustawy monetarnej, odstąpiły Bankowi Francji posiadany kruszec po cenie, obowiązującej przed dewaluacją franka. Bank Francji będzie więc upoważniony do wypłacania posiadaczom pokwitowań za sprzedaż złota — różnicy, istniejącej między obecną wartością złota, a sumą, otrzymaną w chwili sprzedaży kruszców Bankowi Francji.

W związku z posunięciami natury finansowej, zdecydowanymi i częściowo już przedsięwziętymi przez rząd francuski, londyńskie pismo „Morning Post“ pisze, że charakterystyczną cechą dnia 9 bm. w City londyńskie były nie ulegające wątpliwości wstępne kroki i przygotowania, czynione przez nie których francuskich kapitalistów, w celu repatriacji wywiezionych na rynek angielski kapitałów — z powrotem do Francji.

„Daily Herald“ stwierdza, że kapitały francuskie rozpoczęły już w dniu 9

bm. powrotną wędrówkę do Francji. Na rynku londyńskim ujawniła się większa podaż papierów angielskich i międzynarodowych, gdyż tą drogą kapitałiści uzyskują fundusze niezbędne do subskrypcji nowej pożyczki francuskiej.

„Financial Times“ podkreśla, że — według powszechnej opinii — nowe posunięcia rządu francuskiego dla ściągnięcia do Francji wywiezionych kapitałów oceniane są jako zupełnie szczerze i celowe.

Bawełna nadal wyżkuje

Tendencja jest mocna na wszystkich giełdach

Na rynkach surowej bawełny, na wszystkich bez wyjątku giełdach światowych notowana jest — jak się spodziewaliśmy — od dłuższego czasu tendencja wybitnie mocna. Zdaniem tutejszych najpoważniejszych agentów bawełnianych, zwykła ta ma obecnie charakter stały. Do niedawna jeszcze bawełna przodowała zwiększającym surowcom, ostatnio jednak wzrost cen na bawełnę ustął i ten surowiec został wyprzedzony przez inne.

Jak wiadomo, w ostatnich czasach najślimiej wyżkowały wszelkiego rodzaju metale, a zwykła na rynku miedzi doszła na rynkach zagranicznych do kilkuset procent; o ile bowiem w październiku roku ubiegłego placono za miedz jeszcze 27 funtów, o tyle obecnie cena ta doszła do 80 funtów.

Bawełna nowojorska od dnia 1 marca do 8 marca rb. wyżkowała od 65 75 punktów; na giełdzie liverpoolskiej w tym okresie bawełna surowa uległa zwykła w granicach od 45 do 50 punktów, na giełdzie w Aleksandrii w granicach od 75 do 100 punktów!

Zaznaczyć należy, iż zwykła bawełny sprzyja bardzo poważnie znacznie zwiększone zapotrzebowanie na wszelkie gatunki tego surowca ze strony odbiorców całego świata. Jakkolwiek więc niewątpliwie odgrywa tutaj rolę do pewnego stopnia czynnik spekulacyjny, to jednak liczyć się należy w dniach najbliższych z dalszą zwykłą cen, bowiem urodzaj bawełny nie jest do tego stopnia duży, by mógł pokryć całkowite zapotrzebowanie.

Słaba tendencja na rynku walorów

Nieznacznej niższe uległy niemal wszystkie papiery wartościowe

W dniu wczorajszym na rynku walorów zanotowano w dalszym ciągu słabszą tendencję dla papierów procentowych złotych przy zwiększonej podaży i zmniejszonym popycie.

3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. uległa niższe o 50 punktów, spadając do 64.50 w placeniu, 65.50 w żądaniu. 3 proc. pożyczka inwestycyjna II emisji na giełdzie warszawskiej była wczoraj nienotowana, na łódzkim rynku prywatnym papier ten niżkował o dalsze 100 punktów do 63.50 w placeniu, 64.50 w żądaniu. Z papierów procentowych złotych państwowych zanotowano mocniejszą tendencję jedynie dla 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej w drobnych odcinkach, papier ten uległ zwykła o 25 punktów, dochodząc do 49.50 w placeniu, 50.50 w żądaniu. Kurs 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej w grubszych odcinkach wynosił 52.50 w placeniu, 53.50 w żądaniu. 5 proc. pożyczka konwersyjna niewielkich obrotów dokonywano na łódzkim rynku prywatnym po kursie 54.50 w placeniu, 55.50 w żądaniu.

Z papierów procentowych złotych prywatnych 5 proc. łódzkie listy zastawne serii XK uległy niższe o 50 punktów, spadając do 50.50 w placeniu, 51.50 w żądaniu. Również 50 punktową niżkę zanotowano dla 5 proc. warszawskich listów zastawnych nowych, a

mianowicie do 55.50 w placeniu, 56.50 w żądaniu. Kurs 5 proc. piotrkowskich listów zastawnych wynosił 47.50.

Dla papierów procentowych dolarowych zanotowano również w dniu wczorajszym tendencję naogół słabszą przy znacznie zmniejszonym zainteresowaniu tymi papierami wartościowymi. 6 proc. pożyczka dolarowa uległa niższe o 50 punktów, spadając do 46 w placeniu, 47 w żądaniu. 4 proc. pożyczka dolarowa niżkowała o 25 punktów, spadając do 45.75 w placeniu, 46.75 w żądaniu. Kurs 8 proc. pożyczki Dillonowskiej wynosił 52.50. Na giełdzie warszawskiej kurs 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej notowano w dalszym ciągu 361; na łódzkim rynku prywatnym papierem tym do konywano niewielkich obrotów po kursie 360 w placeniu, 361 w żądaniu.

Wreszcie również dla papierów dywidendowych zanotowano wczoraj słabszą naogół tendencję przy bardzo niskich obrotach. Kurs akcji Banku nie uległ zmianie, kształtując się nadal na poziomie 99.50 w placeniu, 100.50 w żądaniu. Lilpopy niżkowały o 40 punktów, spadając do 13.50. Starachowice uległy niższe o 25 punktów do 33.50 w placeniu, 34.50 w żądaniu. Wreszcie Węgiel uległ niższe o całe 100 punktów, spadając do 21. Kurs Cukru kształtował się na poziomie 29.50. (y)

Sprawa Widz. Manufaktury

Sąd zażądał protokołu zdawczo-odbiorczego

Na ostatniej sesji Sądu Handlowego rozpatrywana była sprawa upadłości firmy „Widzewska Manufaktura“ Sp. Akc. której na Sąd zobowiązał sędziego-komisarza do stwierdzenia, kiedy zostały wydane przez syndyków upadłej firmy: jej majątek, księgi i korespondencja oraz do nadesłania sądowi odpowiedniego protokołu zdawczo-odbiorczego.

Sąd określił termin do tych czynności do dnia 1 kwietnia 1937 r.

Na tejże sesji rozpatrywana była sprawa upadłości Spółdzielni Przemysłowo-Handlowej z ogr. odp. w likwi-

dacji w Kutnie. Swego czasu syndyk złożył Sądowi podanie, w którym prosił o udzielenie mu czterotygodniowego terminu na przedstawienie Sądowi konkretnego sposobu zakończenia postępowania upadłościowego.

Wobec niewykonania postanowienia Sądu przez syndyka w udzielonym mu terminie, Sąd zobowiązał obecnie sędziego-komisarza do zbadania powodów niewykonania powyższego i przedstawienia odpowiedniego sprawozdania i wniosków. w terminie do dnia 1-go kwietnia 1937 r.

Eksport do Estonii

Nowy układ kontyngentowy na rok 1937

Na podstawie zawartego w dniu 26 lutego rb. układu kontyngentowego z Estonią — następujące towary będą mogły być, w ustalonych kontyngentach, wywiezione z Polski do Estonii w okresie do 31 grudnia 1937 r.

Żelazo i stal profilowane w formach (handlowe), blacha czarna i cynkowa, rury żelazne i stalowe, rury żeliwne asfaltowe, wyroby żeliwne (wannы, zlewы, łożы itp.), biel cynkowa, naczynia blaszane emalowane, maszyny włókiennicze i ich części, węgiel, koks hutniczy, materiały wybuchowe, parafina, benzyna i gazolina, farby ziemne, soda kaustyczna, polewa kaflowa, przedza wełniana, przedza z jedwabiu sztucznego, plusze bawełniane z domieszką wełny nieprzewyższającą 5 proc., stożki do kapeluszy i kapelusze filcowe, cukier, chmiel.

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 288.70 (-25), Bruksela 86.10 (+10), Helsingfors 11.39, Kopenhaga 115.05 (+10), Londyn 25.77, Mediolan 27.85, Nowy Jork 5.27.25, Nowy Jork kabel 5.27 i pół, Oslo 128.50 (+15), Paryż 24.10, Praga 18.42, Sztokholm 132.95 (+15), Zurych 120.80. Bank Polski plac. za: dolary amerykańskie 5.25 i pół, kanadyjskie 5.25, fłorony holenderskie 287.70, franki francuskie 24.02, szwajcarskie 119.90, belgijskie 88.75, funty ang. 25.68, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 15.80, duńskie 114.50, norweskie 128.90, szwedzkie 132.30, liry włoskie 23.70, szylingi austr. 95, marki fińskie 11, niemieckie 120, w srebrze 129.

AKCJE. Dla akcji tendencja była słabsza przy większych obrotach Banku Polskiego: Notowano: Bank Polski 100, Częstocice 80, Węgiel 20 (-50), Lilpopy 13.50, Modrzejów 8, Norblin 65 (-100), Ostrowiec 30, Starachowice 34 (-50), Haberbusch 36.50.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była również słabsza przy większych obrotach 7 proc. stabil. 41.40, 4 proc. konsol. Notowano: 4 proc. dolarowa 45.50-45.75, 3 inwest. 64.7 5seria 84 (-100), 4 proc. konsol. 52.63-52.38, drobne 49.75-49.93-50.25, 5 proc. kolejowa 52.25, 6 proc. dolarowa 47.31-47.50, 7 proc. stabil. 361-361.50, kupon — kupon 48.90, 7 proc. stabil. 361-361.50, 70.88. Kupon 8 proc. listów T.K.Z. 32.62, 4 i pół proc. ziemskie 50-49.75-50 i pół, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie seria L 46.50-47.25 (+125), seria K 47 i pół (+100), 4 i pół proc. W-wy 55, 5 proc. W-wy stare 58 i pół, nowe 55.75-55.25-55 i pół (-88), 5 proc. Piotrkowska nowe 47 i pół. Transakcje nie notowane: 8 proc. dillonowska 52.25, 7 proc. śląska 44 i pół, 5 proc. Łódzi nowe 51-50 i pół-50.75.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 46.25-46.00, poz. stabilizacyjna 361.50-361.00, poz. inwestycyjna drobne emisji 65.25-65.00, poz. konsolidacyjna drobne 50.50-50.00, poz. konsolidacyjna grube 53.50-53.00, Bank Polski 101.00-100.00. Tendencja utrzymana.

Z GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W ŁÓDZL

Wszystkie notowania bez zmiany. Tendencja spokojna.

Więści gospodarcze

KONSUMCJA PIWA W POLSCE. Konsumcja piwa w Polsce w lutym r. b. utrzymała się nadal na niskim poziomie. Według danych Związku Browarów i Słodowni R. P. spożycie piwa wyniosło 56 tys. hl. wobec 50 tys. hl. w styczniu rb. W stosunku do lutego 1936 r. konsumcja w lutym r. b. spadła o 2.00 hl., czyli o 3.49%. W pierwszych 2-ach miesiącach r. b. browary sprzedały na rynku wewnętrznym ogółem 106.000 hl., czyli o 14.000 hl., t. j. o 11.69% mniej niż w odpowiednim okresie 1936 r.

OGRODICZENIA PRACY W NIEMCZECH. Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle metalowym, nie posiadają, w myśl zarządzeń, dotyczących planu 4-letniego, prawa zmiany posady bytowej w tych wypadkach, gdyby nowa posada była lepiej płatna. Przepis ten dotyczy obecnie również i inżynierów, jeżeli otrzymują pobory poniżej 1 tys. RM.

Z ofiarą na Pomoc Zimową nie należy zwlekać!



